

**Oddawali krew
w Kaznowie**



strona 12



strona R15



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

11 - 17 sierpnia 2020 r. ■ nr 32 (755) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK

**Dziecięce
Talent Show
we Wspólnocie**

Nawałnica: połamane drzewa pootwierali groby

O skutkach nawałnicy na ulicach, przed domami i na cmentarzu w Lubartowie

STRONA 14/15

**Ruszyła
pomoc dla
pogorzalców
z Wojska
Polskiego**

STRONA 16

**Po proteście
działkowców:
burmistrz
wycofuje
się z budowy
drogi**

STRONA 3

Śledztwo w sprawie szkoleń w „trójce”

Po zawiadomieniu zastępcy burmistrza

Wątpliwości co do realizacji projektu w SP 3 w Lubartowie zgłosiła Urzędowi Miasta fundacja, która była pośredniczyła w przyznaniu pieniędzy na szkolenia i zakup sprzętu.

STRONA 5

Powrót ASF do naszego powiatu Obostrzenia w kilku gminach



STRONA R5

**- Zaczęło się od tego, że
rolnikowi w Gołębiu w gm.
Michów padła świnia.
Zgłosił to lekarzowi
weterynarii - mówi Konrad
Saweczko, powiatowy
lekarz weterynarii.**

**Pracownicy
MOPS
oburzeni na
przewodni-
czącego
rady miasta
Poszło o jego
wypowiedź
na sesji.**

STRONA 5

**Referendum w Lubartowie
przynajmniej na razie nie będzie.**

**Gregorowicz:
Niech Tomasiak
odda mandat**

Powinien złożyć
mandat, gdyby
miał honor

Grzegorz
Gregorowicz:

STRONA 5

ERDOM

PUSTAK / BLOCZEK OGRODZENIOWY

Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI TEL. 500 599 111

**KASACJA
POJAZDÓW**

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 121

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 sierpień
godz. 8.00- 14.00,
Lubartów ul. Legionów

13 sierpień
godz. 8.00- 14.00,
Leszkowice (3)

24

LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Referendum w Lubartowie przynajmniej na razie nie będzie. Gregorowicz: Niech Tomasiak odda mandat

Mimo przegranej w WSA Jacek Tomasiak, członek komitetu referendalnego, myśli już o zbieraniu podpisów pod kolejnym wnioskiem o referendum. Tym razem oprócz Rady Miasta chciałby odwołać także burmistrza Krzysztofa Paśnika.

Przypomnijmy: Komitet referendalny 31 października złożył wniosek w delegaturze Państwowej Komisji Wyborczej w Lublinie o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. Członkowie komitetu krytykują radnych za przyjęcie rok temu uchwały w sprawie wysokości diet radnych - zostały one podwyższone. To główny powód złożenia wniosku. Pomysł referendum w sprawie odwołania Rady Miasta rzuciła Elżbieta Wąs, działaczka fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów, po tym jak w lipcu 2019 r. pojawił się projekt uchwały zwiększającej diety radnych. Przeciwnikiem tej uchwały był ówczesny przewodniczący Rady Miasta Jacek Tomasiak i on stał się osobą kojarzoną jako lider komitetu referendalnego.



Jacek Tomasiak, radny
23 sierpnia to data, kiedy rok temu Rada Miasta podniosła sobie diety. To będzie dobry dzień, żeby rozpocząć zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum

29 listopada komisarz wyborczy Krzysztof Marek Niezgoda postanowił uznać wniosek komitetu za niespełniający wymogów określonych w ustawie o referendum lokalnym. Jego zdaniem część podpisów pod wnioskiem powinna zostać uznana za nieważne, brakuje więc wymaganej liczby ważnych podpisów. Spośród 2117 zastrzeżenia komisarza wzbudziło 479. Uchybienia, jakie wymieniał m.in. wadliwie podane imię lub nazwisko (141 pozycji), wadliwie podany adres (195 pozycji), wadliwie podany PESEL (100 pozycji).

Gregorowicz: niech Tomasiak złoży mandat!

Komitet nie zgodził się z taką decyzją komisarza wyborczego i zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd zwrócił się do komisarza wyborczego o dostarczenie dokumentów, z których będzie

wynikało, dlaczego uznał podpisy za nieważne.

6 sierpnia Wojewódzki Sąd Apelacyjny w Lublinie odrzucił skargę komitetu referendalnego. Oznacza to, że referendum nie będzie. Przeciwnicy Tomasiaka triumfują. Przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz uważa, że powinien on złożyć mandat radnego.

- Gdy poniósł tak totalną klęskę w dwóch instancjach, przed komisarzem wyborczym i WSA, powinien złożyć mandat, gdyby miał honor. Wyrok zdemaskował jego tezy, które przedstawia w swojej telewizji. Nie tylko nie ma racji, ale nie potrafił zebrać odpowiedniej liczby podpisów. Do dzisiaj dźwięczy mi w uszach jego wypowiedź, że komitet ma 400 wolontariuszy. Jeśli zebrano 1600 podpisów, to każdy wolontariusz zebrał 4 podpisy, gratuluje skuteczności - powiedział Gregorowicz Wspólnocie.

Marcin Kusyk

Tomasiak: odwołać burmistrza!

Ale Tomasiak nie zamierza się tak łatwo poddawać.

- Zbierzemy podpisy na nowo. Tym razem poszerzymy wniosek o referendum także o odwołanie burmistrza - mówi Jacek Tomasiak. - Burmistrz nie doprowadził do obniżki cen odbioru odpadów, przeciwnie, kilkakrotnie zdrożały. Podobnie droższe są woda, ścieki, ciepło - wylicza Tomasiak. Krytykuje burmistrza Paśnika także za sytuację z zalaniem stadionu podczas czerwcowej burzy. Według Tomasiaka można było tego uniknąć, burmistrz mógł powstrzymać inwestycję.

- 23 sierpnia to data, kiedy rok temu Rada Miasta podniosła sobie diety. To będzie dobry dzień, żeby rozpocząć zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum - mówi Jacek Tomasiak.

- Jak się ponosi klęskę, to chce się ją przykryć kolejną kampanią. Ten człowiek nie pogodzi się z klęską i będzie dążył do kolejnych klęsk. Musimy to jakoś przeżyć i czekać, aż ostatecznie się skompromituje i zniknie ze sceny politycznej - komentuje Grzegorz Gregorowicz.

NEKROLOGI

Stanisław Przytocki, 72 lata
zm. 29 lipca

Krzysztof Budzyński, 52 lata
zm. 4 sierpnia

Tadeusz Piasecki, 81 lat
zm. 6 sierpnia

APTEKA
Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA
Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

R E K L A M A

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczuk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w tucze

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

KLIMATYZACJA

- Wentylacja
- Rekuperacja
- Pompy Ciepła
- Fotowoltaika

EUROCOLD
eurocold.pl
501 099 450

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS
AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednostek ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....	855 22 73
Gminy.....	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

Drogi w miejscu działek **nie będzie**

- Zdejmujemy propozycję budowy łącznika między ul. Kościuszki i Parkową z procedowania - zadeklarował w poniedziałek burmistrz Krzysztof Paśnik.

O proteście działkowców przeciw planom budowy drogi łączącej ul. Kościuszki z ul. Parkową pisaliśmy już we „Wspólnocie” dwukrotnie. Żeby droga powstała, konieczna byłaby likwidacja kilkunastu działek przylegających bezpośrednio do parku miejskiego od strony wschodniej.

Projekt drogi oburzył działkowców

„Projekt ten uważamy za antyspołeczny, w założeniu likwidujący dorobek wielu pokoleń działkowców i ich rodzin. Pozbawia możliwości upraw ekologicznej żywności dla użytkowników, jak i ich rodzin, w tym wielu emerytów zamieszkujących w blokach, dla których pobyt na działce jest relaksem i ucieczką od hałasu panującego na osiedlach” - napisali działkowcy z Rodzinnych Ogrodów Działkowych Relaks w piśmie do burmistrza. W czasie spotkania ze „Wspólnotą” właściciele działek podkreślali, że są dla nich nie tylko miejscem wypoczynku, ale dzięki nim mogą poprawić swoje zdrowie.

Wiele osób, których działki miałyby zostać zlikwidowane, za inwestowało niemałe środki finansowe w ich utrzymanie i urządzenie. Ludzie budowali altanki, sprzęt do zabaw dla dzieci, uprawiają na działkach warzywa, kwiaty, niektórzy mają drzewa owocowe. Działkowcy spotkali się z radnymi Jackiem Tomasiakiem i Wiesławą Romańską-Serwin. Uczestniczyła w nim także fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów.

Radny Tomasiak namawiał właścicieli działek, żeby na spotkanie z burmistrzem przyszli dużą grupą, żeby przekonać Urząd Miasta, że problem dotyczy znaczącej liczby obywateli. - Relaks wraz z rodzinami to jest 1000 - 1500 osób. To jest 10 - 15 proc. wyborców. Jesteśmy siłą. Jeżeli nie pójdą za nami działkowcy z Relaksu II, to ich czeka to samo - mówił Jerzy Kulesza z zarządu ROD Relaks.

Burmistrz: To zasługa działkowców

Do spotkania z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem doszło 10 sierpnia. Na korytarzu w Urzędzie Miasta zgromadziło się ok. 50 osób. Część z nich weszła do sali obrad. Byli obecni m.in. prezes ROD Relaks Grzegorz Sidorowicz, członek zarządu ROD Jerzy Kulesza, pre-



Działkowcy przynieśli ze sobą hasła przeciw budowie drogi łączącej ul. Kościuszki i Parkową



W sali obrad rozmawiała z burmistrzem delegacja działkowców, pozostałe osoby, które przyszły na spotkanie przysłuchiwały się rozmowom w otwartych drzwiach



Grzegorz Paśnik

burmistrz Lubartowa

- Widzę niezadowolonych działkowców. Robimy konsultacje, czy mam zdjąć tę propozycję z procedowania?

zes okręgowego zarządu Polskiego Związku Działkowców w Lublinie Grzegorz Kurczuk. - Jesteśmy na etapie procedowania zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, przygotowanych w dużej mierze przez moich poprzedników. Jedną z nich jest budowa łącznika od ul. Kościuszki do ul. Parkowej. Widzę niezadowolonych działkowców. Robimy konsultacje, czy mam zdjąć tę propozycję z procedowania? - zapytał burmistrz Paśnik. Działkowcy na takie rozwiązanie zgodzili się.

- Pojawia się pewnie twierdzenie, że to zwycięstwo jednej osoby. To tylko i wyłącznie zasługa działkowców, że tej drogi nie będzie. Jeśli państwo chcą, odstepujemy od tej propozycji - powiedział burmistrz. Do końca tygodnia działkowcy mają otrzymać potwierdzenie tej decyzji na piśmie.

Spotkanie trwało niecałą godzinę. Rozmawiano o innych bolączkach działkowców.

Marcin Kusyk



Grzegorz Sidorowicz

prezes ROD Relaks

- Pozytywnie przyjmujemy deklarację burmistrza, że odstępuje od budowy drogi. Burmistrz zrozumiał, że nie mają racji. Zebraliśmy 515 podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie konsultacji społecznych. Mamy nadzieję, że burmistrz nie rzuci słów na wiatr. Były media, w tym lubelskie, słyszały

BMW uderzyło w drzewo, cztery osoby poszkodowane



W poniedziałek, 10 sierpnia, BMW jadące od strony Kamionki w kierunku Samoklesz uderzyło w drzewo. Według policji kierowca nie dostosował prędkości do warunków jazdy. Samochodem jechało trzech mężczyzn i kobieta. Żeby wydobyć ich z pojazdu straż pożarna użyła sprzętu hydraulicznego. W akcji uczestniczyły zastępy JRG Lubartów i OSP Kamionka. Jedna osoba została zabrana śmigłowcem do szpitala w Lublinie, dwie osoby zabrane przez pogotowie ratunkowe, jedna osoba samodzielnie udała się do szpitala

Policjant po służbie złapał złodzieja

Funkcjonariusz pionu prewencji z komisariatu w Kocku, 5 sierpnia, będąc po służbie na zakupach zwrócił uwagę na mężczyznę, który wziął dwie butelki alkoholu i przeszedł za linię kas nie płacąc za nie. Policjant

bez chwili wahania zatrzymał sprawcę. To mieszkaniec powiatu lubartowskiego, który za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Marcin Kusyk

R E K L A M A



- internet
- telewizja
- telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763



DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240





FOTOBUDKA
...foto budka na Twoją imprezę...

extrabudka.pl
extrabudka@gmail.com
TEL 781-942-941, TEL 781-636-585



REMONTEX
OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13



OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

Wandal zdewastował wystawę o władzach Lubartowa

Przewrócone gabloty, porozbijane szyby, zniszczone plansze ukazujące dzieje lubartowskiego samorządu. Taki widok ukazał się rano, 5 sierpnia, przechodzącym przez plac przed ratuszem.

Wystawa „Cztery dekady” miała być elementem obchodów 30-lecia samorządu w Polsce. W 13 gablotach ustawionych na placu przed Urzędem Miasta w Lubartowie ukazywała przemiany w Lubartowie od lat osiemdziesiątych. Były na niej zdjęcia radnych, burmistrzów i z najważniejszych wydarzeń z ostatnich czterech dekad. W zamysłu organizatorów ekspozycję można było oglądać do końca września. Wybrzyk wandal jednak zakończył istnienie wystawy.

Zdarzenie miało miejsce pomię-



Wystawa została zniszczona w nocy 4/5 sierpnia. Uszkodzono 10 z 13 gablot

dzy godziną 1 a 1:15 w nocy z 4 na 5 sierpnia. Sprawcę widzieli pracownicy Straży Pożarnej, zaniepokojeni dużym hukiem wyszli na balkon, aby sprawdzić, co się stało. Zobaczyli wandalę, który wsiadł na rower i odjechał.

Gabloty są własnością Lubartowskiego Ośrodka Kultury i dyrekcja LOK zgłosiła zdarzenie na policję. Koszt jednej gabloty to około 1800 zł. Zniszczonych zostało 10 z 18 gablot. To ok około 18 tys. zł. strat. Do tego



22 tys. zł to wartość zniszczonych gablot i ich zawartości

trzeba dodać koszt przygotowania wystawy - o około 4 tys. zł. W sumie straty to około od 22 tys. Zł. Mienie było ubezpieczone.

Jak informuje policja, sprawca jeszcze tego dnia został ustalony i za-

trzymany „dzięki ustaleniom własnym funkcjonariuszy”. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Lubartowa. Usłyszał zarzut zniszczenia mienia, przyznał się do niego.

Marcin Kusyk

Motoserce zabije w Łęcznej

Łęczyńscy motocykliści organizują akcję oddawania krwi. Motoserce odbędzie się w sobotę, 5 września w godz. 9-13 na placu z fontannami w Łęcznej. Dla krwiodawców przewidziano nagrody.

Kamil Kulig

Filharmonia Lubelska zagra w Lubartowie

W ramach 100 rocznicy Bitwy Warszawskiej w sobotę, 15 sierpnia o godz. 15 na dziedzińcu Pałacu Sanguszków posłuchamy muzyków Filharmonii Lubelskiej. Koncertowi

będzie towarzyszył pokaz umundurowania Wojska Polskiego z 1920 roku przygotowany przez grupę rekonstrukcyjną.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Gra orkiestra!

Orkiestra Dęta OSP Lubartów zaprasza na koncerty na lubartowskim rynku. „Hity światowej estrady” - niedziela, 23 sierpnia o godz. 16, niedziela, „Polska klasyka” - 13 września o godz. 16.

Kulturalnie #zostańwdomu

Lubartowski Ośrodek Kultury organizuje 70 warsztatów online, których uczestnicy m.in. poznają się z tajnikami tworzenia filmu, stworzą małe dzieła sztuki podczas zajęć z rękodzieła, dowiedzą się, czym jest kulturalne podróżowanie, odwiedzą pasiekę, poznają podstawowe kroki salsy, zapoznają się z dorobkiem szachistów XX wieku, odkryją tajemnice gier planszowych, wezmą udział w koncertach oraz po-

znają lubartowskie legendy.

Zapisy na tenisa

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubartowie ogłasza nabór do Szkółki Tenisa Ziemnego. Zajęcia prowadzone przez licencjonowanego trenera tenisa ziemnego odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki w godz. 16:15-17:15 - grupa początkująca, 17:15-18:15 - grająca, 18:15- 19:15 - zaawansowana. Zajęcia dla dzieci w wieku 5-11 lat rozpoczną się 1 września, tel. 691 487 033.

Pamiętki po pielgrzymce Jana Pawła II

Z okazji setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły w budynku starej plebanii parafii św. Anny w Lubarto-

wie można obejrzeć dwie wystawy: „Karol Wojtyła. Narodziny”, której autorem jest warszawskie Centrum Myśli Jana Pawła II i „Jan Paweł II: Spotkanie”, będąca jej dopełnieniem o wątek lubartowski, opracowana przez Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Ekspozycje, m.in. pamiątki związane z pielgrzymką papieża do Polski w 1987 r. można oglądać do końca sierpnia.

Wystawa lubartowskich regionalistów

Do końca wakacji można obejrzeć wystawę „Ziemia lubartowska w twórczości regionalistów” prezentowaną w Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Powiatowy konkurs dożynkowy

Do 23 sierpnia można zgłaszać swój udział Powiatowy Konkursie Wierców Dożynkowych 2020. Więcej informacji w Starostwie Powiatowym w Łęcznej.

Jury będzie oceniać prace na podstawie nadesłanych zdjęć, a zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe. W ramach konkursu przewidziano również nagrodę internautów – otrzyma ją wieniec, który zdobędzie największą liczbę polubień na fanpage'u FB Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

Kino letnie w Milejowie

W czwartek, 27 sierpnia o godz. 21 na terenach zielonych przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie można będzie obejrzeć film „Zegar czarnoksiężnika” (przygodowy, fantasy).

Konkurs wieńców dożynkowych w Puchaczowie

Do przesyłania zdjęć przygotowanych przez sołectwa, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich i grupy nieformalne zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie. Jedną grupą lub organizacją może zgłosić

jeden wieniec dożynkowych. Czas nadsyłania zdjęć upłyne 24 sierpnia.

Milejów: konkursy na Święto Plonów

Z powodu koronawirusa w tym roku nie będzie imprezy z okazji Święta Plonów w Milejowie. Mimo to GOK organizuje konkursy: „Wieniec dożynkowy nakładany na głowę”, „Wspomnienie dawnych dożynek”, „Prezentacja własnego sołectwa”, „Gminny przegląd wieńców dożynkowych”. Więcej informacji na stronie www.gok-milejow.pl.

Konkursy fotograficzne

Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie organizuje wakacyjne konkursy fotograficzne. Temat dla dzieci do lat 12 „Moje ulubione zwierzątko – mój serdeczny przyjaciel”, dla młodzieży 13-18 lat „Nasze piękne, dziko żyjące zwierzęta i ptaki”, dla dorosłych „Mój ogród – moje hobby”. Podpisane fotografie należy przesłać na adres kultura.ludwin@wp.pl do 14 sierpnia. Więcej informacji na facebook'u GCKiS w Ludwinie.

Kamil Kulig

Gra terenowa i kino letnie z Marią Skłodowską-Curie

Jak dobrze znasz Marię? - pyta Ola Jarosz, organizatorka gry terenowej, która odbędzie się w środę, 12 sierpnia o godz. 10 na Hulaj-Łące w Kijanach. Do wygrania nagrody książkowe.

Na Łące i przylegającym do niej będą ukryte pytania dotyczące naszej noblistki, której dziadek i stryj pochodzili z Kijanach.

Gra terenowa jest częścią projektu „Maria Polka - nasza idółka” rozpisanego przez mieszkankę Kijan, Olę Jarosz. Projekt uzyskał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury.

W ramach tego projektu w sobotę, 15 sierpnia o godz. 20 na Hulaj-Łące zostanie wyświetlony film „Maria Skłodowska-Curie” Karoliny Gruski, w którym zobaczymy m.in. Daniela Olbrychskiego i Jana Frycza. Trzeba pamiętać o zabraniu własnego prowiantu, koców i leżaków.

Trwa także konkurs na logo projektu. Prace należy składać do piątku, 14 sierpnia na adres: Ola Jarosz, Kijany 8C/6, 21-077 Spiczyn.

Kamil Kulig

Kino Lewart

Samochodowe Kino pod gwiazdami, seanse bezpłatne

ILUZJA 2

„Iluzja 2 2D Lektor kryminał, thriller; 129 min 14 sierpnia, godz. 21

LA LA LAND

musical, romans; 126 min. 21 sierpnia, godz. 21

ACH SPIJ KOCHANIE

kryminał, thriller; 100 min. 28 sierpnia, godz. 21

Wakacje z Kinem Lewart

WIKING I MAGICZNY MIECZ animacja, 82 min

12 sierpnia, godz. 11, 13:30

14-16 sierpnia, godz. 17

COŚ SIĘ KOŃCZY, COŚ SIĘ ZACZYNA

romans, 110 min.

14-16 sierpnia, godz. 19.30

CZWORO DZIECI I COŚ

familijny, fantasy; 110 min.

17, 19, 24 i 26 sierpnia, godz. 11, 13.30

NIEZWYKŁE LATO Z TESS

familijny, 82 min.

28-30 sierpnia, godz. 17

31 sierpnia, godz. 11, 13.30

#TUITERAZ

komedie, 97 min.

28-30 sierpnia, godz. 19.30



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-Mięs	od 3300 zł, umowa o pracę
kompletowanie towaru, obsługa wózka jezdniowego	Lubartów	kontakt przez PUP	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
pracownik produkcji	Lubartów	Fenix Poland	od 3000 zł, umowa o pracę
przedstawiciel handlowy (doradca rolnika)	Lubartów	Agro-Ters	od 4000 zł, umowa o pracę
pracownik gospodarczy	Antoniówka	Jerzy Kostrzewa	od 2600 zł, umowa o pracę
mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych	Samokłęski	Korab Garden	od 2600 zł, umowa o pracę
pakowacz ręczny	Ostrów Lubelski	Zakład Produkcyjny Bempresa	od 2600 zł, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pomocniczy robotnik w hodowli zwierząt	Kaniwola	kontakt przez PUP	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
nauczyciel chemii 4/18 etatu	Stawek	Szkoła Podstawowa w Stawku	od 706 zł, umowa o pracę
nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa 1/18	Stawek	Szkoła Podstawowa w Stawku	od 180 zł, umowa o pracę
nauczyciel rytmiki 0,12 etatu	Łęczna	Przedszkole nr 1 w Łęcznej	od 400 zł, umowa o pracę
sprzedawca	Łęczna	FH „Grago” - Grażyna Huszałuk	od 2600 zł, umowa o pracę
wulkanizator	Nadrybie Ukazowe	kontakt przez PUP	od 1300 zł, umowa o pracę
sprzedawca w branży mięsnej	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę

Śledztwo w sprawie szkoleń w „trójce”. Po zawiadomieniu zastępcy burmistrza

Szkoła Podstawowa nr 3 w Lubartowie realizowała projekt unijny, po kontroli zastępcy burmistrza złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora. - Zarzutów na razie nikomu nie postawiono - mówi prokurator rejonowy w Lublinie Paweł Majka.

Projekt „Lubartów w sieci” obejmował przeprowadzenie szkoleń z zakresu IT oraz zakup sprzętu komputerowego, na którym miały odbywać się one odbywać.

Władze miasta nabrały wątpliwości co do rzetelności dokumentacji dotyczącej realizacji projektu w SP 3 w Lubartowie, największej podstawówki w mieście. Burmistrz złożył zawiadomienie w lubartowskiej prokuraturze w kwietniu, na początku maja sprawa została przekazana do Prokuratury

Rejonowej w Lublinie. Śledztwo trwa.

Wątpliwości co do realizacji projektu zgłosiła Urzędowi Miasta fundacja, która była pośredniczyła w przyznaniu pieniędzy na realizację przedsięwzięcia. Pracownicy urzędu przeprowadzili kontrolę. W jej wyniku Tadeusz Małyśka, zastępca burmistrza odpowiedzialny za oświatę, zdecydował się na powiadomienie prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora SP 3.

W czasie realizacji projektu zastępcą burmistrza odpowiadającym za kwestie oświatowe był Jakub Wróblewski. Zaznacza jednak, że nie miał wpływu na realizację projektu.

- Burmistrz osobnym zarządzeniem przekazał prowadzenie projektu dyrektorowi, nawet nie miałem wglądu do dokumentów - mówi. Miał jednak sygnały, że do pewnych nieprawidłowości doszło, z jego inicjatywy wszczęto kontrolę w szkole. Jej wyników nie zna, bo rozpoczęła się 27 lutego, a 28 lutego został odwołany ze stanowiska zastępcy burmistrza.

Po kontroli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Prokuratury złożył zastępca Burmistrza odpowiedzialny za wydział oświaty.

Chcieliśmy zapytać o komentarz także dyrektora szkoły. - Prokuratura jeszcze nie rozmawiała ze mną na ten temat, dopóki tak się nie stanie, nie mogę udzielić żadnych wypowiedzi - powiedział dyrektor SP 3. Oficjalnie nie został jeszcze powiadomiony, czego sprawa dotyczy.

- Trwa postępowanie przygotowawcze, na razie nie postawiono nikomu żadnych zarzutów - mówi Paweł Majka, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Marcin Kusiak

ROZMOWA Z RZECZNIKIEM URZĘDU MIASTA ŁUKASZEM CHOMICKIM

Burmistrz miał obowiązek zawiadomić prokuraturę

W - Według informacji uzyskanych w Prokuraturze Rejonowej w Lublinie Burmistrz złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora SP 3 podczas realizacji projektu „Lubartów w sieci”. Jak informuje prokuratura, w jego ramach miał się odbyć cykl szkoleń, władze miasta miały nabrać wątpliwości co do rzetelności dokumentacji dotyczącej realizacji projektu. Czego te wątpliwości dotyczyły?

- Wątpliwości, o których mowa, dotyczyły realizacji niektórych działań w projekcie, co skutkowało zwrotem przydzielonej dotacji.

W - Czy były one skutkiem kontroli realizacji projektu?

- Po tym, jak do Urzędu Miasta dotarły informacje o nieprawidłowościach, które zgłosiła Miastu fundacja będąca grantodawcą, pracownicy urzędu przeprowadzili kontrole. W efekcie tych kontroli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Prokuratury złożył zastępca Burmistrza odpowiedzialny za wydział oświaty.

W - Czy nad realizacją projektu nadzór sprawowało tylko miasto, czy były też kontrole zewnętrzne?

- Projekt realizowany był ze środków unijnych, w których pozyskaniu pośredniczyła fundacja, jako instytucja zewnętrzna. Z ramienia urzędu nadzór

pełnił ówczesny zastępca Burmistrza Jakub Wróblewski wraz z wydziałem Oświaty. Nadzór nad projektem był sprawowany zarówno przez miasto, jak i przez fundację. Zgodnie z zarządzeniem nr VIII / 159 / 2019 wykonywanie wszystkich koniecznych czynności związanych z projektem zostało powierzone dyrektorowi szkoły.

W - Dlaczego Burmistrz zdecydował się powiadomić prokuraturę?

- W świetle informacji uzyskanych w trakcie kontroli, złożenie zawiadomienia do prokuratury było ustawowym obowiązkiem burmistrza odpowiedzialnego za oświatę.

Pracownicy MOPS oburzeni na Gregorowicza

- Słyszysz się, że niektórzy są do pracy w MOPS kierowani za karę, zdegradowani w Urzędzie Miasta i doczekują tam emerytury - powiedział Grzegorz Gregorowicz na sesji Rady Miasta 30 czerwca. - Kwestionujemy wypowiedziane słowa - odpowiadają mu w piśmie oburzeni pracownicy MOPS.

Panie Przewodniczący Rady Miasta! My, pracownicy MOPS w Lubartowie zgłaszamy stanowczy sprzeciw wobec Pańskiej wypowiedzi, która została wyartykułowana na sesji Rady Miasta 30 czerwca - piszą pracownicy opieki społecznej do przewodniczącego Rady Miasta Grzegorza Gregorowicza. Na czerwcowej sesji dyrektor MOPS Marzena Jedut przedstawiała radnym informację o działalności podległej jej jednostki. Samorządowcy dowiedzieli się m.in., że z pomocy społecznej korzystają w mieście 494 rodziny - 906 osób, to 4,22 proc. mieszkańców Lubartowa. Radni mogli uczestniczyć w dyskusji o przedstawionej przez dyrektora MOPS informacji.

Zdegradowani czekają na emeryturę

Reakcję pracowników MOPS wywołała wypowiedź przewodniczącego Rady Miasta Grzegorza Gregorowicza. - Pomoc społeczna jest drugą obok oświaty pozycją wydatkową w naszym budżecie. Wydajemy ponad 10 milionów złotych - stwierdził.

- W związku z tym warto by wiedzieć, czy ta pomoc jest efektywna. Mam pewne wątpliwości. Pracuje w MOPS około 50 osób. Jeśli wydajmy 10 milionów, to wynika, że średnio na jednego pracownika każdy ma do wydania ok. 200 tys. zł łącznie z własną pensją. Więc moim zdaniem warto, żebyśmy wiedzieli, jaka jest rotacja podopiecznych, czy skala ubóstwa się zmienia, czy są to ciągle te same osoby. Czy oprócz niepełnosprawnych, czy chorých, którzy ze względów obiektywnych podlegają pomocy społecznej, czy są tam jednak osoby, które znalazły sposób na życie? Niektórzy traktują te nasze wydatki jako stałe źródło dochodu. Warto zastanowić się nad sprawnością tej opieki, czy ona trafia do właściwych ludzi, czy oni korzystają z tej opieki w sposób pomagający im w wyj-



Grzegorz Gregorowicz
Moja wypowiedź mieści się w granicach dopuszczalnej dyskusji, nie mam do niej żadnych uwag i nic bym nie zmienił

ściu z tego stanu. Mam pewne wątpliwości. Potem odniósł się do kadr w MOPS. Odnośnie zatrudnionych - niech pani dyrektor przyjmie moją wypowiedź jako głos radnego w dyskusji, ale dyskusyjna jest cała atmosfera wokół MOPS. Ona nie jest za dobra, jeśli chodzi o zrozumienie, szacunek do waszej pracy. Są głosy na mieście, które czasami podważają, stawiają pod znakiem zapytania sens tych wydatków. Polityka kadrowa, zatrudnieniowa, często jest taka, że słyszymy, że niektórzy tam są kierowani za karę, że niektórzy często korzystają ze zwolnień lekarskich. Jeśli chcemy, żeby ta pomoc była sprawna, trafiała do właściwych ludzi i pomagała im, to też chciałbym się przekonać, czy ludzie, którzy im tę pomoc przekazują, też są sprawni. Czyli że jest tam zgrana paczka, energiczna, przygotowana zawodowo, gotowa do niesienia tej pomocy, czy jednak są tam ludzie, którzy

zostali np. zdegradowani w Urzędzie Miasta i trafili do MOPS i tam doczekują do emerytury - powiedział przewodniczący. - Udzielając pomocy, mamy przekonanie, że trafia do właściwych osób - odpowiedziała dyrektor MOPS. Do wypowiedzi o zatrudnieniu się nie odniósł.

„Lepsi” z UM, „gorsi” z MOPS - to dyskryminacja!

Wypowiedź Grzegorza Gregorowicza zirytowała pracowników MOPS, którzy wystosowali do niego pismo. - My, pracownicy MOPS w Lubartowie kwestionujemy wypowiedziane słowa - piszą do przewodniczącego. Poczuli się dotknięci słowami Gregorowicza o sprawności pracowników MOPS i osobach „zdegradowanych” w Urzędzie Miasta. - Nie dzielimy Pana odczuć dotyczących „złej atmosfery w pracy”. W naszej opinii

pracownicy przeniesieni decyzją Pana Burmistrza z Urzędu Miasta Lubartów do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej być może mają trudności w zaakceptowaniu powyższych zmian, odczuwają pogorszenie swojego statusu zawodowego i nie zaakceptowali zmiany miejsca pracy. Nie jest to więc wina złej atmosfery w naszym Ośrodku - piszą pracownicy MOPS i dodają: - Jesteśmy mieszkańcami Lubartowa, którzy tak samo, jak inni żyją, oddychają, zakładają tu rodziny, wychowują dzieci, płacą podatki tak samo, jak pracownicy Urzędu Miasta i podległych mu jednostek. Podział na „gorszych” pracujących w Ośrodku Pomocy Społecznej i „lepszych” zatrudnionych w Urzędzie Miasta, o których Pan mówi „niektórych przesuwających się za karę” ociera się o dyskryminację w zatrudnieniu.

Od radnych zależy, jak będzie postrzegany MOPS

Autorki pisma zwracają uwagę na sytuację materialną pracowników MOPS.

- Czy ktokolwiek zastanowił się nad faktem, że wynagrodzenia pracowników MOPS z długoletnim stażem pracy są znacznie

niższe od wynagrodzeń pracowników, którzy pracują znacznie krócej i byli pracownikami UM? - piszą. Porównują swoje zarobki z najniższym wynagrodzeniem.

- Od kilku lat niestety nie waloryzowano naszych zarobków, nie otrzymaliśmy żadnej podwyżki. Systematyczne podwyższanie najniższego wynagrodzenia w Polsce powoduje, że nasze zarobki w zastraszającym tempie właśnie do tej wysokości „zblizają się” - twierdzą pracownicy MOPS. Zapytaliśmy Grzegorza Gregorowicza, co miał na myśli, mówiąc o pracownikach UM, którzy są „degradowani” do pracy w MOPS. Czy chodziło mu o konkretne osoby? Czy odniesie się do pisma pracowników MOPS?

- To, co miałem na myśli, zawarte jest w wypowiedzi, którą skierowałem jako radny, nie przewodniczący, do pani dyrektor. Nie mam w zwyczaju interpretowania, co autor miał na myśli w poprzedniej wypowiedzi. Moja wypowiedź mieści się w granicach dopuszczalnej dyskusji, nie mam do niej żadnych uwag i nic bym nie zmienił. Na to pismo nie będę odpowiadał, nie ma potrzeby nadawania sprawy dalszego ciągu - powiedział.

Marcin Kusiak

Czy lubartowskie gminy dyskryminują z powodu orientacji seksualnej?

Sąd: Deklaracja o Sernikach „wolnych od ideologii LGBT” nieważna

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie 6 sierpnia unieważnił deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”. Wójt Paweł Woźniak zapowiada odwołanie od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT” radni przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Wcześniej stało się tak w Ostrowie Lubelskim. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Przyjęta przez Radę Gminy Serniki jest dosłownym powtórzeniem tej przyjętej wcześniej w Ostrowie Lubelskim. Na sesji 21 czerwca 2019 r. za przyjęciem deklaracji zagłosowali wszyscy radni.

Rzecznik skarży deklarację „anty LGBT”

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Według niego uchwała naruszyła kilka artykułów Konstytucji RP. Rzecznik zarzuca gminie m.in. wykroczenie poza jej kompetencje, dyskryminację ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Rzecznik pod koniec 2019 r. zaskarżył podobne uchwały z pięciu gmin w Polsce (wówczas były przyjęte przez około 50 samorządów).

Wójt Paweł Woźniak przygotował odpowiedź na skargę rzecznika. Przedstawił ją na sesji Rady Gminy 30 grudnia.

- Rada Gminy ma prawo do podejmowania uchwał, w których przedstawia swoje stanowisko - mówił wójt. Popierał go przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

- Czemu ma służyć ta ideologia? Nie rozumiem. My Polacy chcemy wychowywać nasze dzieci w naszej kulturze i w naszych przekonaniach, żeby nie było tak, że posyłam dzieci do szkoły, a tam im ktoś wciska jakieś farmazony, z którymi ja się kompletnie nie zgadzam - powiedział na sesji.

Trzeci wyrok w kraju

Rozprawa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Lu-

blinie odbyła się 6 sierpnia. Sąd dopuścił udział w rozprawie przedstawicieli Fundacji Instytut na Rzecz Kultury Prawej „Ordo Iuris” i Stowarzyszenia „Kampania Przeciw Homofobii”. WSA uznał uchwałę sernickiego samorządu za nieważną.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wolności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określonej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT”. Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

To trzeci w kraju przypadek unieważnienia przez sąd uchwały o „samorządzie wolnym od ideologii LGBT”. W lipcu podobne wyroki wydały Wojewódzkie Sądy Administracyjne w Gliwicach i Warszawie (wydział zamiejscowy w Radomiu).

- Czekamy na uzasadnienie, ale mogę powiedzieć, że odwołamy się od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sąd nadinterpretuje zapisy uchwały. Będę zawsze stał na straży konstytucji, której artykuł 18 mówi, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny - mówi wójt gminy Serniki Paweł Woźniak.

Podobnie uważa przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

- To nie jest uchwała przeciw komukolwiek, ale przeciw ideologii, to nie to samo. Ta ideologia istnieje - powiedział Wspólnocie.

Ostrów Lubelski wzywa Europę do przyjęcia stanowisk przeciw „ideologii LGBT”

Czy będą kolejne podobne sprawy i wyroki? W czerwcu Adam Bodnar skierował do



Wójt Paweł Woźniak
Sąd nadinterpretuje zapisy uchwały. Będę zawsze stał na straży konstytucji, której artykuł 18 mówi, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny

DEKLARACJA „SAMORZĄD WOLNY OD IDEOLOGII LGBT”

Dla dobra życia rodziny i wolności deklarujemy, że samorząd, który reprezentujemy zgodnie z naszą wielowiekową kulturą życia społecznego - nie będzie ingerować w prywatną sferę życia Polek i Polaków. Nie damy narzucić sobie wyolbrzymianych problemów i sztucznych konfliktów, które niesie za sobą ideologia LGBT:

1. Nie zgodzimy się na sprzeczne z prawem instalowanie funkcjonariuszy politycznej poprawności w szkołach (tzw. „latarników”). Będziemy strzegli prawa do wychowania dzieci zgodnego z przekonaniami rodziców (i poszanowania osobistej sfery intymności każdego ucznia - oryginał).

2. Zrobimy wszystko, aby do szkół nie mieli wstępu GORSZYCIELE (osoby i organizacje) zainteresowani wczesną seksualizacją polskich dzieci w myśl tzw. standardów Światowej Organizacji Zdrowia. Będziemy chronić uczniów, dbając o to, aby rodzice z pomocą wychowawców mogli odpowiedzialnie przekazać im piękno ludzkiej miłości.

3. Nie pozwolimy wywierać administracyjnej presji na rzecz stosowania poprawności politycznej (słusznie zwanej niekiedy po prostu homopropagandą) w wybranych zawodach. Będziemy chronić m.in. nauczycieli i przedsiębiorców przed narzucaniem im nieprofesjonalnych kryteriów działania np. w pracy wychowawczej, czy przy doborze pracowników, czy kontrahentów.

Deklarujemy, że gmina Serniki w realizacji swoich publicznych zadań będzie wierna tradycji narodowej i państwowej, pamiętając o 1053 latach od Chrztu Polski, 100 latach od odzyskania Niepodległości Polski, 29 latach od odzyskania Samorządności Polek i Polaków.

władz Ostrowa Lubelskiego pismo, w którym wnioskuje o uchylenie uchwały „o przeciwdziałaniu ideologii LGBT”. W odpowiedzi burmistrz Józef Gruszczyk wyjaśnia, że Rada Miejska w Ostrowie Lubelskim nie przyjmowała uchwały, ale stanowisko, które nie jest aktem prawa miejscowego. Jednocześnie tłumaczy, dlaczego ostrowski samorząd przyjął taką deklarację.

- Radni sprzeciwili się wywołanej przez ten system (i związaną z nim doktrynę polityczną) wojnie ideologicznej - zabiegom wokół rozniecenia rewolucji kulturowej w naszej Ojczyźnie - pisze burmistrz i zachęca wszystkie wspólnoty Europy do przyjęcia podobnych stanowisk.

Marcin Kusyk

W Kazimierzu pojawiło się więcej policjantów. Mają chronić przed Romkami

Władze Kazimierza Dolnego i miejscowa policja próbują walczyć z niechlubnym procederem wyłudzenia pieniędzy przez Romki. Policji w obrębie rynku jest więcej, a urząd rozważa przeprowadzenie akcji informacyjnej dla turystów.

W czerwcu opisywaliśmy historię pani Ani, turystki z Podkarpacia, która na rynku została zaczepiona przez kobietę narodowości romskiej z kilkuletnim dzieckiem. Najpierw dała jej dwa złote, później kupiła gofra dla chłopczyka, a ostatecznie, pod pozorem wróżby, Romka wzięła od niej banknot 20 zł. Gdy turystka poprosiła o jego zwrot, osaczyły ją koleżanki wróżbitki i sytuacja stała się nerwowa. Pani Ania szybko oddaliła się do samochodu i odjechała. Nie ma miłych wspomnień z Kazimierza. Historii takich jak jej jest więcej, a ofiarami „wróżb” najczęściej padają przyjezdni, którzy jeszcze nie spotkali się z takim zjawiskiem.

Burmistrz: To błędne koło

Władze Kazimierza zapowiedziały wówczas zwrócenie się do KPP Puławy z prośbą o podjęcie odpowiednich działań, żeby przeciwdziałać wyłudzeniom pieniędzy na rynku. Zastępca burmistrza, Dariusz Wróbel, przyznaje, że to trudna i uciążliwa sytuacja. Przestępczy proceder trwa od lat i nie przynosi nadwiślańskiemu miasteczku splendoru.

- Od naszej ostatniej rozmowy postaraliśmy się coś z tym zrobić. Pan burmistrz odbył spotkanie z przedstawicielami policji, na którym ustalono określone sposoby działania. Muszę przyznać, że teraz widzimy większą obecność policji w centrum miasta - informuje burmistrz Wróbel,

przypominając, że sukces w zwalczaniu omawianego procederu w dużej mierze zależy od zachowania samych oszukanych osób.

- Myślę, że działania policji byłyby bardziej intensywne i efektywne, gdyby więcej poszkodowanych zgłaszało takie sytuacje. Niestety, ponieważ najczęściej ofiarami takich zdarzeń padają turyści, nieraz z daleka, nie zgłaszają się na policję. Może trochę się wstydzą, że dali się oszukać. Może chcą sobie zaoszczędzić dalszych kłopotów, uczestniczenia w przesłuchaniach, etc. I machają na stratę ręką. To jednak utrzymuje błędne koło - dochodzi do wyłudzenia pieniędzy, ale ofiara tego nie zgłasza, więc policja nie interweniuje, a skoro tak, dochodzi do kolejnych, wątpliwych z punktu widzenia prawa i zwykłej uczciwości, incydentów - tłumaczy burmistrz. W odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” burmistrz przyznaje, że władze nadwiślańskiej miejscowości pomyślą nad przeprowadzeniem odpowiedniej akcji informacyjnej dla turystów.

Funkcjonariusze są wyzulen

O podjętych działaniach informuje puławska policja.

- Zgodnie z poleceniem służbowym funkcjonariusze Posterunku Policji w Kazimierzu mają za zadanie reagować na tego typu zaczepki. Prowadzone są wzmożone kontrole prewencyjne w obrębie rynku. Ponadto obecnie, gdy trwa festiwal Dwa Brzegi i w czasie podobnych większych imprez, do Kazimierza wysyłani są funkcjonariusze z KPP Puławy jako wsparcie. Pamiętajmy - jeżeli padniemy ofiarą przestępstwa, bądź wykroczenia, pocujemy się oszukani, pokrzywdzeni, zgłosimy to. Wtedy policja będzie mogła podjąć interwencję - mówi nadkom. Waldemar Łazuga z KPP Puławy.

Kamil Wąsik

Śmiertelne potrącenie rowerzysty w Wincentowie



W sobotę ok. godziny 6:30 na DK-19 w m. Wincentów 52-letni mieszkaniec gm. Firlej, kierujący samochodem marki Volkswagen Passat, jadąc od Lubartowa, najechał na rower, który zmierzał w tym samym kierunku. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że rowerzysta stracił równowagę i wjechał pod samochód z prawej strony. Poniósł śmierć na miejscu. Kierowca był trzeźwy.

Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?



pamiętaj,
zastaniasz
usta i nos

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

O sprawie szeroko rozpisują się brytyjskie media

Patrycja z Łukowa zamordowana w Irlandii

Prawdopodobnie zmarła na skutek bicia i duszenia

Tragedia rozegrała się w miasteczku Newry w Irlandii Północnej.

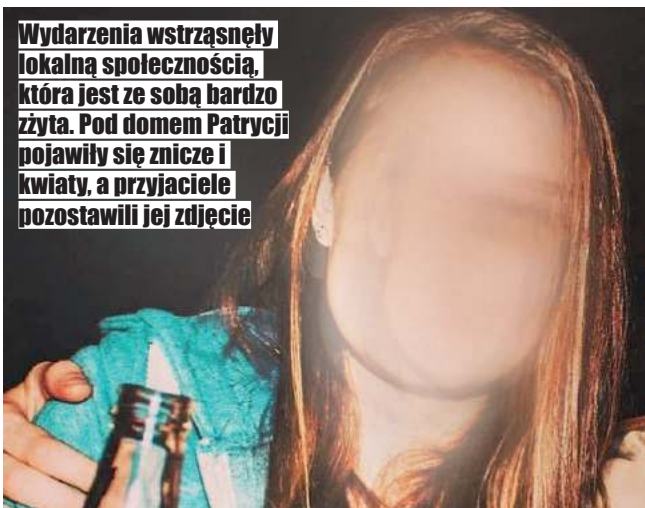
Według mediów z Wysp Patrycja W. została zamordowana w swoim domu na osiedlu Drumalane Park w irlandzkim Newry. Oprawca bił ją i dusił, a ciało zostawił w wannie. O zabicie 20-latki jest podejrzewany 23-letni Polak. Patrycja W. pochodziła z Łukowa. Przez jakiś czas uczęszczała do Mercy College Belfast, a w lutym zaczęła pracę dla sieci kawiarni Deli Lites. Mieszkała w irlandzkim Newry na osiedlu Drumalane Park. Jak dowiedział się „Belfast Telegraph” Polka miała wprowadzić się tam około pół roku temu. Zamieszkała ze swoim

23-letnim chłopakiem, również obywatelem Polski. To właśnie jego policja podejrzewa o zamordowanie Patrycji.

Ciało leżało w wannie

Dziewczynę znaleziono w niedzielny poranek, 2 sierpnia. Jej ciało leżało w wannie. Niedługo potem na terenie ogrodu jednego z mieszkańców osiedla zatrzymano 23-latkę. Mężczyzna próbował uciekać, dlatego funkcjonariusze musieli użyć paralizatora.

Jak dowiedział się „The Sun” Patrycja prawdopodobnie zmarła na skutek bicia i duszenia. Jednak dokładną przyczynę zgonu wskaże dopiero sekcja zwłok. Z informacji dziennika wynika,



Wydarzenia wstrząsnęły lokalną społecznością, która jest ze sobą bardzo żyta. Pod domem Patrycji pojawiły się znicze i kwiaty, a przyjaciele pozostawili jej zdjęcie

Dziewczynę znaleziono w niedzielny poranek, 2 sierpnia. Jej ciało leżało w wannie. Niedługo potem na terenie ogrodu jednego z mieszkańców osiedla zatrzymano 23-latkę. Mężczyzna próbował uciekać, dlatego funkcjonariusze musieli użyć paralizatora

że dzień po odkryciu zwłok, na miejsce zbrodni przybyła rodzina podejrzanego. Przewodniczący Stowarzyszenia Społeczności Drumalane Park, Gerry Coyle powiedział dziennikarzom, że spotkał matkę 23-latkę i innych członków rodziny, gdy stali zapłakani przed domem ofiary. Kobieta była cała we łzach i powtarzała: „To jest straszne dla wszystkich”.

Pod domem Patrycji pojawiły się znicze

Według strony www.thepolishtelegraph.co.uk tragiczne wydarzenia wstrząsnęły lokalną społecznością, która jest ze sobą bardzo żyta. Pod domem Patrycji pojawiły się znicze i kwiaty,

a przyjaciele pozostawili jej zdjęcie. Zorganizowano także wspólne odmawianie różańca oraz nabożeństwo. Przyjaciółka ofiary zorganizowała natomiast zbiórkę pieniężną w serwisie GoFundMe, z której datki zostaną przeznaczone na zakup biletów lotniczych do Irlandii dla rodziny zmarłej. Dzięki temu będą mogli uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej. W 12 godzin wpłat dokonało ponad 160 osób.

Mieszkańcy osiedla komentując sprawę stwierdzili, że Polacy nie byli im bliżej znani, ale mimo to zaplanowano uczcić śmierć młodej kobiety przy wspólnym czuwaniu na ulicy w pobliżu miejsca zdarzenia.

opr. Łukasz Prusak

COVID-19 przeskokczył z Międzyrzecza do Terespoła

W weekend został uruchomiony (wcześniej zamknięty, gdyż zagrożony koronawirusem) Komisariat Policji w Międzyrzeczu, a po zachorowaniu policjanta z Terespoła, zamknięto komisariat nad Bugiem. W poniedziałek wybuchło nowe ognisko epidemiczne w międzyrzeckiej szwalni.

Pod koniec lipca potwierdzony został pierwszy przypadek zakażenia COVID-19 u policjanta z Międzyrzecza.

Po przeprowadzeniu dezynfekcji budynku i pojazdów służbowych, wykonaniu testów przesiewowych na obecność koronawirusa wśród policjantów i pracowników cywilnych od 8 sierpnia jednostka w Międzyrzeczu wróciła do funkcjonowania - informuje rzecznik białskiej policji podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Poprzedniego dnia Marcin Nowik, bialski powiatowy inspektor sanitarny, powiadomił radnych powiatu, że ognisko epidemiczne w międzyrzeckim komisariacie znajduje się w fazie rozwojowej i właśnie w piątek wykryto kolejne przypadki zakażenia. W niedzielę Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna podała, że w sumie w ognisku potwierdzono 17 zakażonych osób (m.in. policjanci i ich rodziny), z tego przedwcześnie hospitalizowana była jedna.

Zakażony komisariat nad Bugiem

W niedzielę okazało się, COVID-19 wykryto u jednego z funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Te-

respołu. Jednostka została wyłączona z obsługi interesantów. Nastąpiła dezynfekcja zarówno budynku komisariatu, jak też radiowozów będących na jego wyposażeniu. Funkcjonariusz przebywa w szpitalu, natomiast 55 policjantów i pracowników trafiło na kwarantannę.

Inni mundurowi też z koronawirusem

W ognisku epidemicznym związanym z Oddziałem Celnym potwierdzono zakażenie 6 osób, z tego w niedzielę dwie przebywały w szpitalu.

Michał Deruś, rzecznik lubelskiej Izby Administracji Skarbowej, poinformował nas, że Oddział Celny w Białej Podlaskiej funkcjonuje tylko elektronicznie.

U 4 funkcjonariuszy potwierdzono COVID-19, 88 osób objętych jest kwarantanną, ale część po przebadaniu i wynikach ujemnych już wraca do pracy - mówi rzecznik.

W fazie wygaszania jest ognisko w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej. Potwierdzono tam wcześniej koronawirusa u 14 osób. Obecnie nikt z nich nie przebywa w szpitalu.

Bulwersujące informowanie WSSE o hurtowni

W Białej Podlaskiej wiele osób oburza zlekceważenie przez inspekcję obowiązku odpowiedniego ostrzeżenia ludności o dużym ognisku epidemicznym w białskiej hurtowni owoców i warzyw. WSSE przekazywała wiadomości ze znacznym poślizgiem i na swoich stronach przez wiele dni podawała, że chodzi o hurtownię w pow. bialskim, a nie w Białej Podlaskiej.

Wcześniej zaopatrywało się tam wielu klientów detalicznych, a firma rozwiozła towar 15 samochodami do wielu sklepów w okolicy. W czwartek na drzwiach pojawiła się wywieszka, że od 1 sierpnia nie obsługuje się tam klientów detalicznych.

Dopiero we wtorek WSSE informowała o tym ognisku, ale jako istniejącym w pow. bialskim. W czwartek na facebooku hurtownia powiadomiła: „w związku z podejrzeniem zachorowania na COVID 19 nasi pracownicy zostali poddani kwarantannie. Mimo zmiany załogi, braki kadrowe spowodowały, iż nie jesteśmy w stanie należycie wykonywać usługi dostawy towaru. Sytuacja powinna wyjaśnić się w ciągu najbliższych kilku dni”.

W piątek na sesji Rady Powiatu inspektor Marcin Nowik, dyrektor powiatowego sanepidu poinformował, że w fazie rozwojowej jest ognisko „w jednej z hurtowni w Białej Podlaskiej, liczymy je jako powiat”. Dodał, że są tam kolejne dwa przypadki. W niedzielę sanepid obwieścił, iż w ognisku wykryto zakażenie u 21 osób, w tym 2 były w szpitalu.

Pora na powolne wygaszanie starych ognisk

Z informacji dyrektora PSSE Marcina Nowika wynika, że w fazie wygaszania jest ognisko w Środowskim Domu Samopomocy w Kodniu (potwierdzono koronawirusa u 28, z tego w niedzielę w szpitalu przebywały 3). Podobnie w fazie wygaszania jest ognisko epidemiczne w Zakładach Mięsnych w Horbowie (potwierdzono zakażenie u 31 osób z tego, 3 były w szpitalu).

Ognisko w środowiskach parafialnych gminy Piszczac obejmowało 80

Magdalena Us

rzecznik prasowy bialskiego szpitala - W poniedziałek w obszarze COVID-19 WSzS w Białej Podlaskiej hospitalizowanych jest szesnaście osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Wszyscy pacjenci oddychają samodzielnie. Oddział chorób wewnętrznych powrócił do normalnego funkcjonowania

osób z koronawirusem, z tego w szpitalu jeszcze były w niedzielę 2. Nietety, wcześniej zmarły tam 3 osoby.

Sytuacja jest tam stabilna, nie możemy jednak mówić o wygaszaniu ogniska - zaznaczył inspektor Nowik.

Przybywa ozdrowieńców. Tylko od czwartku do niedzieli w powiecie ich liczba zwiększyła się z 55 do 83, w mieście zaś z 30 do 32. W Białej Podlaskiej zaś przybyło zakażonych z 23 do 28, w powiecie zmniejszyło się z 110 do 99.

W poniedziałek przybyły kolejne dwa przypadki zakażeń u mężczyzny i kobiety z Białej Podlaskiej (oboje w wieku 21-40 lat, mieli styczność z przypadkami potwierdzonymi). W powiecie bialskim koronawirusa wykryto również u kobiety w przedziale wieku 21-40 lat.

W poniedziałek też wykryto nowe ognisko epidemiczne w szwalni w Międzyrzeczu. Potwierdzono to nam w WSSE. Trwały badania. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że zakażonych jest 8 osób.

W niedalekim Drelowie wójt tej gminy nie kryje radości, że w poniedziałek już mógł otworzyć swój urząd i inne jednostki. Biblioteka pracuje w terenie. Okazało się, że wcale kwarantanny nie wymagał prezes GS (o którym wcześniej wspomnieliśmy).

Marek Pietrzela

W naszym regionie regularnie przybywa zakażonych

Nasze powiaty na żółto lub czerwono?

Wprowadzenie zwiększonych restrykcji na terenie wybranych powiatów to nowy pomysł władz na ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2. Wśród takich terenów może znaleźć się powiat bialski.

Od 8 sierpnia wyznaczane są powiaty, w których jest najwięcej zakażonych i na ich mieszkańców nakładane są większe restrykcje, np. obowiązek noszenia maseczki w przestrzeni publicznej czy ograniczenie liczby gości na weselach. Powiaty podzielono na czerwone, żółte i zielone. W tych ostatnich przepisy pozostają bez zmian. Aktualnie wśród żółtych i czerwonych jest 19 powiatów. Najwięcej z woj. śląskiego, nie ma jak na razie żadnych powiatów z woj. lubelskiego.

Jeżeli przyrost nowych zakażeń w powiecie bialskim będzie postępował tak, jak dotychczas, to nie można wykluczyć, że nie znajdzie się on w strefie żółtej czy czerwonej - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

14 ognisk w województwie

Na terenie woj. lubelskiego mamy aktualnie 14 ognisk koronawirusa. Połowa z nich znajduje się na terenach powiatu bialskiego, zdiagnozowanych zakażonych w ramach tych ognisk jest tam 197 osób, z czego 13 jest hospitalizowanych. Największym ogniskiem w powiecie jest środowisko parafialne w gminie Piszczac. Wśród

zakażonych są też przedstawiciele służb - policjanci z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim i pracownicy Urzędu Celnego z Białej Podlaskiej. Ogniska zlokalizowano także m.in. w powiatach łukowskim, puławskim, opolskim i parczewskim. W łukowskim zakażonych jest dziesięciu przedstawicieli personelu medycznego zakładu rehabilitacji (cztery osoby hospitalizowane). W puławskim dziewięć osób z Muzeum Nadwiślańskiego - Oddział Zamek w Janowcu (dwie są hospitalizowane). W opolskim z kolei 20 zakażeń wykryto w gospodarstwie rolnym (osiem hospitalizowanych), a w parczewskim ognisko jest związane z kościołem w Paszenkach, gdzie zakażone są cztery osoby (nikt nie jest hospitalizowany).

Prawie trzysta aktywnych

W naszym regionie regularnie przybywa zakażonych, sanepid codziennie raportuje o średnio kilkunastu nowych przypadkach. Aktualnie (stan na 9 sierpnia) w woj. lubelskim mamy prawie 300 aktywnie zakażonych osób, z czego 127 w powiecie bialskim. Objęte kwarantanną są 4424 osoby, a nadzorem epidemiologicznym 402. Zwiększyła się liczba osób hospitalizowanych z powodu COVID-19, choroby wywołanej koronawirusem - codziennie mamy ponad 100 takich osób. Liczba ozdrowieńców wynosi 789. Dotychczas w woj. lubelskim odnotowano 1128 przypadków zakażenia i 21 zgonów z powodu COVID-19.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA III LIGA Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków 1:0

Członek zarządu bohaterem

Wspaniałe wiadomości dla kibiców Podlasia. Bialczanie po niemal roku sięgnęli po komplet punktów. Obiekt Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej, gdzie rozgrywany był mecz okazał się szczęśliwy dla podopiecznych Władimira Geworkiana.

W pierwszej połowie lepiej radzili sobie goście. Łukasz Ziemiak strzelał nad bramką, a następnie dobrze spał się Oskar Kasperek, który świetnie interweniował również przy uderzeniu Sebastiana Strózik. Bialczanie w pierwszej części próbowali szczęścia po rzucie wolnym Pawła Zabielskiego, lecz górą był Adam Wilk. „Pasy” odpowiedziały uderzeniem nad bramką Doriana Piłuty oraz Strózika wprost w Oskara.

Po przerwie nadal krakowianie byli w natarciu, bardzo aktywny był Vinicius, ale nie mógł „wstrzelić się” w bramkę miejscowych. Bohaterem biało-zielonych został Kamil Kocoł. Od niedawna członek zarządu klubu, a zarazem czołowy zawodnik drużyny zdobył jedynego gola. Kamil Kocoł sfinalizował dośrodkowanie wprowadzonego niedługo wcześniej Gabriela Mierzwińskiego i jak się później okazało, zapewnił trzy punkty Podlasiu.



Kamil Kocoł (pierwszy z prawe) trafia do siatki, a Podlasie po prawie roku triumfowało w meczu o punkty (fot. Cezary Hince)

- Chłopcy byli przygotowani do ciężkich warunków. Chcieli wygrać i oddali serce za Podlasie. Dzisiaj w pierwszej kolejności liczyły się punkty, a nie styl. Chcieliśmy triumfować, bo seria bez triumfu w lidze ciągnęła się bardzo długo. Moi gracze chcieli i mogli, a to dwie różne rzeczy - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Szkoleniowiec wraz z zespołem miał powody do radości w szatni, chociaż jak sam przyznał, musi nauczyć się pieśni po wygranej. Z szatni dało się słyszeć: „Nasze barwy są zielono-białe, żeby wszystkie panny nas kochały. To zielone świadczy o skromności, a to białe o naszej

niewinności. I każdy kibic nam zażyczył, bo w AZS-ie fajno jest. Hej, hej AZS, o ukochana ma drużynę. Wygrałaś dziś ten mecz, ten ważny mecz”.

Długie czekanie

Niemal rok musieli czekać nasi na komplet punktów przed własną publicznością. Po raz ostatni wygrali w meczu o punkty w III lidze 24 sierpnia 2019 roku, kiedy to ograli 3:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

„Mara” w Stali

Mecz z Cracovią II był ostatnim występem Dominika Marczyka w Podlasiu. 16-latek przenosi się do drugoligowej Stali Rzeszów. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski w biało-zielonych barwach zagrał w 19 meczach i co ciekawe tylko raz został zdjęty z boiska. W pozostałych starciach grał od pierwszej do ostatniej minuty.

Lach w Motorze

Z Podlasia odszedł Michał Lach. 18-letni bramkarz jest wychowankiem AP TOP-54 Biała Podlaska, z którego trafił do trzecioligowca. W przeszłości występował także w młodzieżowym zespole Polonii Warszawa.

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, zawodnikiem Podlasia

Panu Staśkowi należy się duży szacunek

W Jak opiszesz bramkę ze swojej perspektywy?
- Było dośrodkowanie „Mierzwę”. Piłka przeszła przez pierwszego obrońcę. Zamykałem akcję i dostawiłem prawą nogę.
W Dawno nie wygraliście...
- To piękne uczucie, że w końcu wygraliśmy. Zeszło z nas ciśnienie. Zwyciężyliśmy z młodzieżą z Cracovii. Przed nami wyjazd do Stalowej Woli. Nie położymy się przed Stalą. To oni będą musieli, a my możemy.
W Komu dedykujesz trafienie?
- Wszystkim kibicom i rodzinie.
W Ostatnia wygrana w lidze miała również na obiekcie PSW...
- Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Czekamy z niecierpliwością, kiedy znowu zagramy przy Piłsudskiego 38. Na stadion

mam dwieście metrów. Tam się wychowałem.
W Mało kibiców wie, co się stało po półfinale Pucharu Polski w Łukowie, gdzie graliście z Bizonem...
- Jeden z miejscowych popchnął naszego kibica - pana Staśka Kulgawczuka. Nie mogłem przejść obojętnie obok takiej sytuacji. W mało kulturalnych słowach wypowiedziałem swoje zdanie i dostałem czerwoną kartkę. Musiałem tak zareagować. Dostałem trzy mecze kary.
W Pan Stanisław to wielki fan Podlasia...
- Dokładnie. Należy mu się duży szacunek. Zawsze wiemy, kiedy jest na stadionie. Jego nie da się nie słyszeć.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - CRACOVIA II KRAKÓW 1:0 (0:0)
Bramka: Kocoł 68'.
Podlasie: Kasperek - Marczyk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka, Nieścieruk (62' Mierzwiński), Kocoł (79' Jemioł), Szabaciuk, Dmitruk, Golba (59' Martynek), Zabielski.
Cracovia: Wilk - Stachera, Bracik,

Ziemiak, Zaucha, Wiśniewski (73' Matheus), Piłuta (66' Ożóg), Supryn, Malisz, Vinicius (59' Bała), Strózik.
Żółte kartki: Jemioł, Mierzwiński - Supryn, Ziemiak.
Sędziował: Tomaczyk (Jarosław).
Widzów: 350.

mp

PIŁKA NOŻNA III LIGA Beniaminek nie kucnął przed tarnobrzeżanami

Punkty niedosytem Lewartu

Lubartowianie mają pierwszy punkty w III lidze. Podopieczni Tomasz Bednaruka bezbramkowo zremisowali z Siarką Tarnobrzeg. Taki sam wynik padł kilkanaście dni temu w meczu sparingowym.

- Zgraliśmy otwarty i ofensywny futbol. Pozostaje tylko niedosyt, że nie potrafiliśmy wykorzystać chociaż jednej sytuacji, a mieliśmy ich kilka. Zabrakło chłodnej głowy. W końcówce pierwszej połowy rywale otrzymali czerwoną kartkę i chcieliśmy to wykorzystać. Niestety, nie udało się. Widziałem sportową złość w szatni. My nie zyskaliśmy punkt, a straciliśmy trzy - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

Bardzo dobre wejście mógł zaliczyć Krystian Żelisko. Napastnik, który w 70. minucie zmienił Łukasza Najdę po rzucie wolnym główkował i tylko instynktowna interwencja Macieja Kowala zapobiegła utracie bramki. - Gdyby uderzył pół metra obok, bramkarz nie miałby szans. Dobitka Michała Budzyńskiego minęła cel. Dwukrotnie bliski szczęścia był Konrad Nowak, a raz sytuację sam na sam zmarnował Dawid Pożak. Gólkiper z Tarnobrzega był również górą przy próbie Jakuba Buczka, a Żelisko mógł podawać do lepiej ustawionego partnera, a ude-



Bartosz Zbiciak i spółka wywalczyli pierwszy punkt w sezonie (fot. Piotr Wołowik)

rzył w krótki róg i piłka zatrzymała się na bocznej siatce. Jeśli dodam do tego minimalne pudło Bartosza Zbiciaka to widać, że mieliśmy okazję do zdobycia goli - dodaje szkoleniowiec.

Gospodarze do końca musieliby być skoncentrowani, gdyż Siarka próbowała wychodzić z kontrami. Goście wiedzieli co zrobić z piłką po odbiorze. - Mimo wszystko jest niedosyt. Podhale zawiesiło nam dużo wyżej poprzeczkę. To doświadczona ekipa. Siarka jest z kolei młodym i nieobliczalnym zespołem. Cieszymy się, że z każdym meczem prezentujemy się lepiej i już udowodniliśmy, że umiemy grać ofensywnie - kończy Bednaruk.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu Lubartów

Mamy poczucie swojej wartości

W Czy przed spotkaniem punkt z Siarką wzięłybyś w ciemno?
- Absolutnie nie. Jesteśmy drużyną, która z każdą drużyną chce walczyć o pełną pulę. Remisy, szczególnie u siebie nas nie interesuje.

W Siarka to ekipa z przeszłością drugoligową...
- Musimy zwrócić uwagę na przebieg meczu. Swoją agresją i ofensywnym usposobieniem rywale nie umieli się przeciwstawić. Szukali rozwiązań werbalnych, za co otrzymali żółte kartki. Konsekwencją była „czerwień” i druga połowę graliśmy o jednego zawodnika więcej, ale tego nie wykorzystaliśmy.

mp

W Przed wami mecz w Sandomierzu...
- Wisła jest zaskoczeniem początku sezonu, ale pojeździemy tam z podniesioną głową. Mamy poczucie swojej wartości. Interesują nas trzy punkty.

W W niedzielę czeka was stracanie z beniaminkiem - KS -em Wiązownicą...
- Ekipa przez wielu była spychana na czeleści tabeli, ale pokazują, że są mocni. Mają komplet punktów. Mimo wszystko będziemy chcieli odnieść pierwszą wygraną przed własną publicznością.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu
3. KOLEJKA
Wisła S. - Lewart 0:1
Orlęta - Wólczanka 2:1
Wisła P. - Korona 3:0
Stal St. - Podlasie 1:0

4. KOLEJKA
Lewart - Wiązownica 2:0
Hetman - Wisła P. 0:3
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
Podlasie - pauza

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Cracovia II 1:0
Bramka: Kocoł 68'.
Lewart - Siarka 0:0
Jutrzenka - Wisła P. 1:3
Bramki: Michalec 48' - Kacprzycki 11', 14', 73'.
KSZO - Orlęta 2:0
Bramki: Chrzanowski 59', Szydłowski 78'.
Wólczanka - Sokół 2:3
Bramki: Durda 11', Gul 74'.
Kapuściński 59', King 62', Pikiel 77'.
Korona II - Łagów 0:2
Bramki: Zaręba 26', Kolasa 36'.
Hetman - Stal K. 0:1
Bramka: Dyszy 40'.
Wisłoka - Wisła S. 0:2
Bramki: Wojcinowicz 55', Klockowski 89'.
Chelmsianka - Wiązownica 1:2
Bramki: Bonin 4' - Gliniak 28', Rop 50'.
Avia - Stal St. - mecz przełożony ze względu na grę Stali w Pucharze Polski
Podhale - pauza.
MECZ 4. KOLEJKI
Podhale - Avia 2:0
Bramki: Dynarek 55' (k), 63' (k).
NASTĘPNA KOLEJKA
(12.08., środa): Wisła P. - Korona II (godz. 18:00), Stal St. - Podlasie, Wisła S. - Lewart (godz. 18:00), Orlęta - Wólczanka (godz. 17:00), Siarka - Podhale, KS Wiązownica - Wisłoka, Stal K. - Chelmsianka, ŁKS Łagów - Hetman, Sokół - Jutrzenka, Cracovia II - KSZO, Avia - pauza.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Sandomierz	2	6	5:1
2	KS Wiązownica	2	6	5:1
3	Sokół Sieniawa	2	6	6:3
4	Wisła Puławy	2	6	5:2
5	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
6	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	3:3
7	ŁKS Łagów	2	3	2:1
8	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3
9	Podlasie Biała Podl.	2	3	2:2
10	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	2:3
11	Korona II Kielce	2	3	2:3
12	Wisłoka Dębica	2	3	1:2
13	Stal Kraśnik	2	3	2:2
14	Cracovia II Kraków	2	3	1:1
15	Lewart Lubartów	2	1	0:1
16	Siarka Tarnobrzeg	2	1	0:1
17	Wólczanka Wólka Piłk.	2	0	3:5
18	Chelmsianka Chelmem	2	0	2:5
19	Avia Świdnik	2	0	0:3
20	Hetman Zamość	2	0	0:4
21	Stal Stalowa Wola	0	0	0:0

IV LIGA GR.II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Gryf - Huczwa 2:1
Kryształ - Łada 6:0
Unia B. - Grom 0:4
Kłós - Świdnicz. 0:1
Victoria - Granit 3:0
Unia H. - Tomasovia 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	2	6	11:1
2	Grom Różaniec	2	6	7:1
3	Świdniczanka Świdnik	2	6	5:2
4	Victoria Żmudź	2	4	3:0
5	Gryf Gmina Zamość	2	4	2:1
6	Kryształ Werbkowice	2	3	7:3
7	Huczwa Tyszowce	2	3	4:2
8	Granit Bychawa	2	3	3:3
9	Unia Hrubieszów	2	0	1:6
10	Unia Białopole	2	0	2:8
11	Łada Biłgoraj	2	0	0:9
12	Kłós Gmina Chelmem	2	0	0:9

PIŁKA NOŻNA III LIGA Pewny triumf Wisły Puławy z Jutrzenką Giebułtów. Mogło być jeszcze wyżej

„Mały” wielki Kacprzycki

Drugi mecz i druga wygrana Wisły Puławy. O sobie przypomniał Łukasz Kacprzycki, który swego czasu mierzył się jako zawodnik Lechii Gdańsk przeciwko FC Barcelonie. 26-latek skompletował hat-tricka.

Od pierwszej minuty z nieba lał się zar na zawodników, ale nie zrażało to wiślaków, którzy od początku byli bardzo aktywni. W 11. minucie wynik otworzył Kacprzycki. Popularny „Mały” dopadł do piłki wrzuconej z autu przez Dominika Chebę, którą zgrał jeszcze Mateusz Pielach i nie dał szans bramkarzowi. Trzy minuty później było już 2:0. Kacprzycki huknął z linii pola karnego w samo okienko bramki strzeżonej przez Gugułę. Wiśła dominowała i stwarzała kolejne sy-



Łukasz Kacprzycki trzynaście razy odbierał gratulacje po trafieniach na stadionie w Zabierzowie

tuacje. Po dograniu z lewej strony Bartosiaka nieczysto w piłkę w dogodnej sytuacji trafił Krystian Puton. W 36. minucie hattricka mógł skompletować Kacprzycki, który dostał idealne dogranie od Bartosiaka, ale jego

uderzenie cudem z linii bramkowej odbił golkeeper Jutrzenki. Przewaga Wisły nie podlegała dyskusji. Dość powiedzieć, że gospodarze nie oddali żadnego strzału na bramkę Kacpra Kołotyły.

W drugiej połowie pierwsza próba ataku miejscowych dała im gola kontaktowego. Po rzucie różnym celnie główkował Michalec. Gospodarze ruszyli do ataków i w 61. minucie z dystansu niewiele pomylił się jeden z graczy Jutrzenki. Od tego momentu jednak sytuację uspokoił puławianie, a przewagę udokumentowali kolejnym trafieniem. Idealnym wyczuciem popisał się Adrian Paluchowski, który wypuścił w pole karne Kacprzyckiego, a ten strzałem w długi róg bramki zdobył trzeciego gola. Minutę później kontra wiślaków mogła zakończyć mecz. Adrian Paluchowski uderzył na bramkę, piłka minęła bramkarza, ale z linii wybił ją jeden z obrońców. W 89. minucie faulowany w polu karnym był Tomasz Zajac, ale ku zdziwieniu kibiców arbiter nie zdecydował się podyktować jedenastki. Zajac miał jeszcze okazję do zdoby-

cia gola w doliczonym czasie gry, trafił jednak w interweniującego Gugułę.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - WISŁA PUŁAWY 1:3 (0:2)

Bramki: Michalec 48' - Kacprzycki 11', 14', 73'.

Jutrzenka: Gugała - Michalec, Silczuk, Zieliński (46' Kozicki), K. Kozieł, Kowalski (46' Romuzga), Majcherczyk, Zawadzki (82' Pietrzyk), B. Kozieł, Leśniak, Litewka (46' Kaczor).

Wiśła: Kołotyła - Pigiel, Kiczuk, Pielach, Cheba, K. Puton (65' Cyfert), Skalecki (86' Piotrowski), Drozdowicz, Bartosiak (65' Zajac), Kacprzycki (86' Brągiel), Paluchowski (77' W. Puton).

Żółte kartki: B. Kozieł, Silczuk, Majcherczyk - Skalecki, Kiczuk, Cheba, Pigiel.

Sędziował: Detka (Skrzelczyce).

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Nie patrzymy w przeszłość, a przed siebie

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Mielśmy chwilę słabości przy stałym fragmencie gry, kiedy rywale nas przechrzyli. Trzeba być przygotowanym, że rywale zawsze coś wykombinują. Ogólnie to byliśmy zespołem, który powinien zdobyć więcej goli. Tylko nasza nieskuteczność zdecydowała o tym, że wygraliśmy różnicą dwóch bramek. Zwyciężyliśmy i to jest najważniejsze. Mielśmy spotkanie pod kontrolą i triumfowaliśmy zasłużenie. Każdy mecz jest trudny do momentu, kiedy nie strzeli się jednej czy drugiej bramki.

W Jednym z bohaterów został Łukasz Kacprzycki...

- „Mały” jest dużą wartością dla drużyny. Ma duże umiejętności jak na tę klasę rozgrywkową. Pamiętam go jeszcze z Lechii Gdańsk, kiedy grał w Ekstraklasie. Moim zadaniem jako trenera jest to, by go wyciągnąć na jeszcze wyższy poziom. Strzelił trzy gole, ale mógł trafić jeszcze dwa razy. Zagrał dobre zawody, ale wierzę, że tak będzie przynajmniej w co drugim meczu.

W To szósty mecz pod twoją wodzą w lidze i szósta wygrana...

- Nie patrzymy w przeszłość, a przed



siebie. Przed nami Korona II Kielce i Hetman Zamość. Na ten moment nie jesteśmy nawet na miejscu premiowanym awansem, więc jest wiele do zrobienia.

W Dobrze się składa, że z Koroną II zagrać teraz, a nie przykładowo we wrześniu?

- Zmieniły się przepisy i nie może być dużych „zejść” zawodników z pierwszych składów. Pierwszy zespół Korony dopiero wznawia zajęcia.

W W weekend zagrać na wyjeździe z Hetmanem...

- Wszyscy wiedzą, że mieli duże problemy organizacyjne, ale to nie oznacza, że oddadzą nam punkty za darmo. Wszędzie i z każdym musimy walczyć.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty”

3. KOLEJKA

Wiśła S. - Lewart 2:0

Orlęta - Wólczanka 1:2

Wiśła P. - Korona 2:1

Stal St. - Podlasie 1:1

4. KOLEJKA

Lewart - Wiązownica 1:1

Hetman - Wiśła P. 0:2

Jutrzenka - Orlęta - przeł.

Podlasie - pauza

mp

KSZO 1920 Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 (0:0)

Pierwsza porażka drużyny Bożyka

Przed przerwą dwa razy kolegów ratował Bartosz Klebaniuk, w drugiej połowie i on musiał skapitulować. Przed Orlętami trudny i pracowity tydzień.

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, delegował do gry dokładnie taką jedenastkę jak w meczu z Podlasiem. Opiekun KSZO Marcin Sasal z kolei pozmieniał sporo, bo po pierwszej ligowej porażce nastroje w Ostrowcu były raczej kiepskie.

Mamy bramkarza!

W pierwszej połowie gra była wyrównana, przy piłce częściej byli wprawdzie gospodarze, ale groźnie pod bramką gości było tylko wtedy, kiedy obrońcy musieli odsunąć się od piłki na 9.15 metra. Dwa razy jednak strzały z rzutów wolnych Tomasza Persony efektownie sparował Klebaniuk.

Zabrakło koncentracji

Po przerwie KSZO mocno przyspieszyło, a defensywa Orląt zaczęła popełniać błędy. W 59. minucie Tomasz Chrzanowski bez opieki znalazł się 10 metrów od bramki gości i otworzył wynik. Biało-zieloni próbowali odpowiedzieć, dobrą zmianę dał Edvinas Baniulis, jednak zabrakło konkretnych sytuacji. W 79. minucie po kilku chaotycznych zagraniach obrońców Bartosz Szydłowski podwyższył prowadzenie. W końcówce meczu strzału z wolnego próbował Patryk Szymala, ale bramkarz był na posterunku. Bliższe zdobycia kuriozalnego gola był Baniulis: wykopywana przez



Artur Bożyk

Trener

Nie byliśmy sobą

- Przed przerwą bramkarz ratował nas dwa razy, ale potem i to nie wystarczyło. Dwa - trzy fragmenty dobrej gry w całym meczu to za mało, żeby myśleć o zwycięstwie. Mielśmy mnóstwo niedokładnych podań. Przeciwnik odniósł zasłużone zwycięstwo, my musimy wyciągnąć wnioski i przygotować się do tego co czeka nas w środę, odzyskać swoją tożsamość, bo dziś nie byliśmy sobą

bramkarza piłka trafiła go w tył głowy i tylko nieznacznie minęła słupek...

Co w tygodniu

W środę na Warszawską przyjedzie Wólczanka Wólka Pełkińska. Przegrała obydwie swoje mecze, więc będzie szczególnie zmotywowana a i bez tego należy do przyjemnych i łatwych przeciwników. W niedzielę zaś piłkarskie święto, mecz Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. Które ze spotkań trener uzna za ważniejsze i jak będzie gospodarował składem? W tygodniu z drużyną dalej będzie trenował Hiszpan Alberti-

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski (59), Szydłowski (78).

KSZO: Szymkowiak - Głaz, Mężyk, Majewski, Persona (84 Pawlik), P. Kaczmarek, Zaklika, Trochim, Szydłowski, Stanisławski (68 Mąka), Paluch (46 Chrzanowski, 81 M. Kaczmarek).

Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyla, Szymala, Nowosadko (80 Wiatrak), Kot, Kobiłka, Kamiński, Syryjczyk (60 Baniulis), Kalita, Wojczuk (72 Rycaj)

Żółte kartki: Trochim, Mężyk - Kamiński, Rycaj, Baniulis.

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

Widzów: ok. 1000.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Arkadiusz Kot (Orlęta Radzyń Podlaski)

3. KOLEJKA

Wiśła S. - Lewart 1:0

Orlęta - Wólczanka 2:0

Wiśła P. - Korona II 2:0

Stal St. - Podlasie 4:1

4. KOLEJKA

Lewart - Wiązownica 1:1

Hetman - Wiśła P. 3:0

Puchar Polski:

Orlęta - Pogoń 1:1 karnymi

Orlęta

no, o którym już wiemy, że grać w piłkę umie, ale ma duże zaległości treningowe. Dalej z kontuzją pleców zmagają się Jan Bożym, więc dużego pola manewru nie ma. Ale mecze u siebie, kibice pomogą...

Zbigniew Smółko

IV LIGA GR.I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Opolanin - Bizon 2:1

Huragan - Lutnia 2:0

Górnik II - Powiślak - przeł.

Orlęta - Start 3:1

Lublin. - Sparta 3:0

POM - Włodawianka 2:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan Między. Podl.	2	6	6:0
2	Opolanin Opole Lub.	2	6	6:1
3	Orlęta Łuków	2	3	3:5
4	Powiślak Końskowola	1	3	3:2
5	Bizon Jeleniec	2	3	3:3
6	Lutnia Piszczac	2	3	3:3
7	Lublinianka Lublin	2	3	5:3
8	Włodawianka	2	3	4:4
9	Start Krasnystaw	2	3	2:3
10	Górnik II Łęczna	1	0	0:1
11	POM Iskra Piotrowice	2	0	3:6
12	Sparta Rejowiec	2	0	0:7

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.08., środa): Powiślak -

Orlęta (godz. 17:00), Lutnia

- Lublinianka (godz. 17:00),

Bizon - POM Iskra (godz. 17:00),

Włodawianka - Huragan (godz.

17:00), Start - Opolanin (godz.

17:30), Sparta - Górnik II (godz.

17:00).

(15/16.08): Opolanin - POM Iskra (sob., godz. 17:00), Huragan - Bizon (sob., godz. 17:30), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Sparta (sob., godz. 12:00), Start - Powiślak (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka.

Pucharowa niedziela

W minioną niedzielę odbyło się 10 spotkań II rundy Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

WYNIKI II RUNDY

Orlęta II Łuków - Orkan Woj-

cieszków 1:0

Tur Turze Rogi - Armaty Stoczek

Łuk. 1:7

Huragan II Międzyrzec Podl. -

Młodzieżówka Radzyń Podl. 5:3

Kujawiak Stanin - AR-TIG I Huta

Dąbrowa 1:1, k. 5:4

Krzna Rzeczyca - Agrotex Mila-

nów 3:4

LZS Dobryń - Niwa Łomazy 6:1

Absolwent Domaszewnica - ŁKS

Łazy 2:3

Az-Bud Komarówka Podl. - Tytan

Wisznice 1:5

Unia I Żabików - Rogo Rogoźni-

ca 0:0, k. 4:5

Unia Krzywda - Sokół Adamów

1:1, k. 4:2

AR-TIG Huta Dąbrowska - Orzeł

Zalesie 0:3 (walkower)

Lutnia II Piszczac - OKS Biała

Podl. - GLKS Rokitno (26.08.,

godz. 17:00)

mp

IV LIGA Komplet punktów beniaminka z Opola Lubelskiego. Bizon stawił opór

Wrócił z wesela i został bohaterem

Drugi mecz w IV lidze i druga wygrana. Opolanin znakomicie wszedł do wyższej klasy rozgrywkowej. Dwa trafienia dla zespołu Daniela Szewca zdobył Filip Drozd.

28-latek swoją dotychczasową przygodę z piłką miał w klubach III ligi. Rozegrał mnóstwo spotkań i zdobył bardzo dużo goli w barwach: Stali Kraśnik, Motoru Lublin. W pierwszej kolejce w Łukowie nie zagrał, gdyż wraz z Mateuszem Matysiakiem był u brata na weselu. Żenił się Marcin Matysiak, bramkarz Bałtyku Gdynia, a Matysiakowie i Drozdowie to rodzina.

- Cieszymy się, że Filip jest już z nami. Daje nam olbrzymią jakość. Nawet w dzisiejszym meczu, gdyby go nie było, mielibyśmy o wiele ciężiej - mówi Daniel Szewc, który chwalił drużynę Bizona. - To bardzo dobrze zorganizowany zespół. Jestem spokoj-



Bohater Opolanina - Filip Drozd (pierwszy z prawej)

ny o byt beniaminka w tej klasie rozgrywkowej. Widać trenerską Rafała Borysiuka, z którym razem grałem w Orleciech Radzyń Podlaski, a teraz rywalizowaliśmy na ławkach szkoleniowych - dodaje.

Opolanie nie stwarzali wielkich sytuacji. - Próbowaliśmy atakować, być przy piłce. Brakowało „setek”. Rywale byli czujni, chociaż szybko zdołaliśmy ich przełamać. Szkoda, że nie poszliśmy za ciosem - mówi Szewc.

Miejscowi wygrywali od 11 minut, kiedy to Drozd zdecydował się na strzał z 25 metrów. Piłka po rykoszecie wpadła w samo okienko. Włodzimierz Lisiewicz był bez szans. Gdy wydawało się, że nasi zjedzą do szatni przy minimalnym prowadzeniu, Łukasz Samociuk dośrodkował na szósty metr, a tam nieszcześliwą interwencję zaliczył Krystian Rodzik, który zaskoczył siebie, kolegów i Michała Adamczyka między słupkami.

Na drugą część szkoleniowiec Opolanina zdecydował się na zmianę ustawienia. - To wyszło nam na plus, chociaż nie umieliśmy tego potwierdzić. Co więcej, goście mieli piłkę na objęcie prowadzenia, jednak świetnie spał się nasz bramkarz, broniąc uderzenie w sytuacji sam na sam z Samociukiem. Minuty miały i zanosilo się na podział punktów. Nic z tych rzeczy, w 85 minucie Drozd ponownie dał o sobie znać. Skończył zespołową akcję uderzeniem w sytuacji oko w oko z Lisiewiczem, tuż przy słupku.

W ostatnich fragmentach bliski szczęścia był Jakub Dołęga, jednak uderzenie obronił Adamczyk, a przy większym szczęściu Drozd mógł skompletować hat-tricka.

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE - BIZON JELENIEC 2:1 (1:1)

Bramki: F. Drozd 11', 85' - Rodzik 44'.

Opolanin: Adamczyk - Wesołowski, Matysiak, Siudy, Rodzik

(46' Leziak), Lutsyk, Sałaciński, D. Banach, Szewc (90' Pałka), F. Drozd, Król (75' Koneczny). **Bizon:** Lisiewicz - Dan. Osial (65' Gliniak), Bulak, Kania, Bogucki (70' Goławski), Olek, Maddejski, Botwina (70' Rostół), A. Osiak, Samociuk, Borkowski (55' Dołęga).

Żółte kartki: Siudy, Koneczny. **Sędziował:** Woliński (Lublin).

NASTĘPNE KOLEJKI
TYPUJE Daniel Szewc, Opolanin

3. KOLEJKA

Sparta - Górnik II 2:2
Start - Opolanin 0:1
Powiślak - Orleeta 3:1
Lutnia - Lublinianka 2:1
Bizon - POM 2:1
Włodawianka - Huragan 1:3

4. KOLEJKA

Górnik II - Lutnia 1:2
Opolanin - POM 1:0
Huragan - Bizon 1:1
Orleeta - Sparta 2:1
Start - Powiślak 2:2

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Stal - Niemce 2:2
Polesie - Janow. 0:5
Piaskovia - Wisła II 4:3
Motor II - Garbarnia 4:3
Sokół - Orion 2:2
Stróża - Orzeł 2:1
Mazowsze - Avia II 1:2
Ruch - Tęcza 1:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Janowianka	1	3	5:0
2	Tęcza Bełżyce	1	3	4:1
3	Stal Poniatoła	1	3	3:0
4	Motor II Lublin	1	3	4:3
5	Piaskovia Piaski	1	3	4:3
6	LKS Stróża	1	3	2:1
7	Avia II Świdnik	1	3	2:1
8	Orion Niedrzwica	1	1	2:2
9	Sokół Konopnica	1	1	2:2
10	Wisła II Puławy	1	0	3:4
11	Garbarnia Kurów	1	0	3:4
12	Mazowsze Stężyca	1	0	1:2
13	Orzeł Urzędów	1	0	1:2
14	Ruch Ryki	1	0	1:4
15	GKS Niemce	1	0	0:3
16	Polesie Kock	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.08., środa): GKS Niemce - Polesie (godz. 17:00), Garbarnia - Stal (godz. 18:00), Mazowsze - Wisła (godz. 17:00), Orion - Tęcza, Orzeł - Piaskovia, Janowianka - LKS Stróża, Sokół - Motor II, Ruch - Avia II.

(15/16.08): Polesie - Garbarnia (niedz., godz. 17:00), LKS Stróża - GKS Niemce (sob., godz. 11:00), Ruch - Wisła II (sob., godz. 17:00), Motor II - Orion, Piaskovia - Janowianka, Mazowsze - Orzeł, Tęcza - Avia II.

mp

KLASA - GR. I

PROGRAM 1. KOLEJKI

(15/16.08)

Sygnal - Gościeradów
Perła - Ruch
Unia - Stok
Potok - Stal II
Wisła J. - Wisła A.
Iskra - Płomień
Elżbieta - Sygnal
Kowalin - Poniatoła Wieś

mp

KLASA A - GR. II

PROGRAM 1. KOLEJKI

(15/16.08)

Żyrzyniak - Bogucin (sob., godz. 16:00)
Wodniak - Wawel (sob., godz. 11:00)
Wilki - GLKS Michów (niedz., godz. 11:00)
Gabarytt - Góra Puł. (niedz., godz. 12:00)
Serokomla - Orły (niedz., godz. 11:00)
Drzewce - Kadet (sob., godz. 14:00)
Draco - Amator (sob., godz. 14:00)
Skrobów - Hetman (niedz., godz. 18:00)

mp

IV LIGA Koronawirus stanął na przeszkodzie. Zagrają w środku tygodnia

Tylko trening zamiast meczu

Nie doszło do spotkania Górnika II Łęczna z Powiślakiem Końskowola. Taką decyzję podjął Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Badania w Łęcznej

Informacja dotarła do obu klubów w piątkowy wieczór. Jak udało się nam ustalić, decyzja wynika z faktu wprowadzenia reżimu sanitarnego na stadionie Górnika Łęczna z uwagi na udział pierwszej drużyny w rozgrywkach Fortuna 1 Liga oraz meczów Górnika w Ekstralidze kobiet i konieczności zminimalizowania ryzyka zarażenia się COVID-19 przez zawodników oraz

pracowników klubu. 10 sierpnia wszyscy w Łęcznej będą przechodzili badania na obecność koronawirusa.

Zaburzona praca

- Dostałem informację od prezesa klubu, iż mecz jest odwołany. Musieliśmy się do tego dostosować. Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Żałuję, że nie powalczymy o punkty z Powiślakiem. To burzy nam pracę treningową. Będziemy musieli pięknego dnia w środku tygodnia spotkać się i zagrać. Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Czekamy na nowy termin. Zdecyduje o tym Lubelski Związek Piłki Nożnej - mówi Sławomir Pogonowski, trener Górnika II.

Ostry trening

- Oficjalną informację o tym, że nie jedziemy do Łęcznej, otrzymałem w piątek o godz. 21. Rozumiem procedury w pierwszej lidze i nic nie zrobimy. Chcieliśmy grać, lecz to tylko życzenia. Długo musieliśmy czekać na granie i teraz znowu mamy przerwę. W dniu spotkania normalnie trenowaliśmy. Nie będą ćwiczyć ci, którzy mają drobne urazy. Inni będą ostro trenować - mówi Kamil Witkowski.

Prawie w komplecie z Orletem

Gdyby w weekend doszło do meczu, niezdolny do gry byłby Krystian Kobus i najprawdopo-

dobnie Sławomir Radzikowski. Na środowe starcie z Orletem Łuków powinni być gotowi. Wiadomo, że Adrian Dudkowski jest po poważnej kontuzji i będzie musiał pauzować przez długie miesiące.

NASTĘPNE KOLEJKI
TYPUJE Sławomir Pogonowski, Górnik II

3. KOLEJKA

Sparta - Górnik II 0:1
Start - Opolanin 0:3
Powiślak - Orleeta 2:0
Lutnia - Lublinianka 1:1
Bizon - POM 0:1
Włodawianka - Huragan 0:1

4. KOLEJKA

Górnik II - Lutnia 1:0
Opolanin - POM 2:0
Huragan - Bizon 2:0

mp

Znamy pary pucharu

Z udziałem przedstawiciela GKS-u Abramów w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par III rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN w sezonie 2020/2021.

W sumie odbędzie się 10 spotkań. Dużo szczęścia mieli gracze POM-u Iskry Piotrowice, którzy zameldowali się w kolejnej rundzie ze względu na to, że w losowaniu wzięła udział nieparzysta ilość ekip. Pozostałe spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywane będą serie rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły wy-

stępujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021. W przypadku drużyn z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są ekipy występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2019/2020 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w poprzednim sezonie.

IV runda Pucharu Polski odbędzie się 16 września (środa) o godz. 17:00. Spotkają się w niej zwycięzcy meczów III rundy, do których zostaną dołosowane zespoły z III ligi z terenu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (okręg).

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

(26.08., godz. 17:45)

Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna
Wisła Anopol - Lublinianka Lublin
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola
Wisła II Puławy - Granit Bychawa
GKS Abramów - KS Drzewce
LKS Poniatoła Wieś - Avia II Świdnik
Stal Poniatoła - Garbarnia Kurów
Błękit Cynców - Polesie Kock
Piaskovia Piaski - Świdniczanica
Świdnik Mały
Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie
POM Iskra Piotrowice - wolny los

mp

Niezgoda zagra w finale

Wygraną 2:1 zakończył się mecz półfinałowy turnieju MLS is Back Tournament na Florydzie. Portland Timbers z Jarosławem Niezgodą w składzie pokonał 2:1 Philadelphię Union.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy wszedł na boisko w 56. minucie za Jeremiego Ebobisse'a. W drugim półfinale zagrają Orlando City SC i Minnesota United FC. Finał zostanie rozegrany 12 sierpnia w Bay Lake. Zwycięzca turnieju zapewni sobie awans do Ligi Mistrzów CONCACAF. Punkty uzyskane w ramach turnieju będą uwzględnione w tabeli sezonu zasadniczego MLS.



Zespół Jarosława Niezgody awansował do finału turnieju (fot. facebook.com/pg/portlandtimbers)

mp

Oddali 7 litrów krwi, planują kolejne akcje



Do akcji poboru krwi w Kaznowie zarejestrowały się 22 osoby, 16 oddało krew - w sumie ponad 7 litrów

Zarówno dzieci jak i dorośli mogli zajrzeć do wnętrza karetki, usiąść na policyjnym motocyklu oraz zobaczyć jak wygląda akcja ratowniczo-gaśnicza.

Imprezę 1 sierpnia zorganizowały Koło Gospodyń Wiejskich w Kaznowie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Kaznowie.

- Całość akcji możemy zaliczyć do bardzo udanych. Odnotowaliśmy 22 zarejestrowanych dawców, którzy wspólnie oddali ponad 7 litrów krwi pełnej. Niektóre oso-

by pomimo wieku oddały krew pierwszy raz i zadeklarowały, że na pewno nie ostatni - mówi Mateusz Łukaszek, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaznowie.

Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało na tę okoliczność słodkie wypieki. Całość wydarzenia uwieńczyła wspólna zabawa przy grillu.

- Organizacja wakacyjnej zbiórki krwi jeszcze mocniej zintegrowała mieszkańców Kaznowa,

dała świadomość jak ważnym darem jest krew oraz pokazała, że niewielkim wysiłkiem możemy pomóc drugiej osobie - uważa naczelnik.

- Impreza miała tak pozytywny oddźwięk, że przyszłą tego typu inicjatywę planujemy już 3 października w Szkole Podstawowej w Kaznowie, na którą już teraz gorąco zapraszamy! - podsumowują organizatorzy wydarzenia.

Magdalena Sych,
Maciej Szczepański



Rodzeństwo Magdalena i Wojciech Wiśniewscy z Kaznowa Kolonii wypróbowali policyjny motocykl!



Mateusz Łukaszek,
naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaznowie

- Inicjatywa oddawania krwi jest bardzo potrzebna. Sam od kilku lat oddaję krew, która na pewno pomaga osobom z wypadków, czy podczas operacji. Wiemy, że w okresie wakacji banki krwi odczuwają znaczący spadek zasobów

Maria Szczepańska,
sołtys Kaznowa

- Akcja miała na celu propagowanie krwiodawstwa i zachęcenie mieszkańców do honorowego oddawania krwi. Imprezie towarzyszyło wiele atrakcji



Polesie rozbite na inaugurację

Polesie Kock zaliczyło bardzo bolesną porażkę na inaugurację sezonu 2020/2021 w piłkarskiej lubelskiej klasie okręgowej. Podopieczni trenera Grzegorza Białka przegrali w sobotę na swoim terenie z Janowianką Janów Lub. 0:5.

Przebudowany i młody zespół Polesia już na początek sezonu stanął przed sporym wyzwaniem, bo do Kocka przyjechała Janowianka, jedna z mocniejszych ekip w lidze. Niespodzianki nie było - zespół Grzegorza Białka przegrał, i to bardzo zdecydowanie.

Od początku meczu przewagę na boisku zyskali goście, którzy od razu ruszyli do mocnych ataków. Na efekt trzeba było poczekać do 26 minuty, gdy po błędzie obrońców Polesia do bramki gospodarzy trafił Łukasz Piecyk. Podobnie wyglądała druga bramka dla Janowianki, której autorem w 39 minucie był Grzegorz Sobótka.

W drugiej połowie koczanie próbowali odrobić straty. Okazje strzeleckie mieli Arkadiusz Adamczyk, który trafił w poprzeczkę, czy Sebastian Guz, który spudłował. Przyjezdni wyszli z ataków Polesia obronną ręką i w końcówce posta-

SZYBKAREHABILITACJA?

Przed zawodnikami Polesia dwa mecze w przeciągu czterech dni. W najbliższą środę (12 sierpnia) koczanie zagrają na wyjeździe z GKS-em Niemce, który także sezon zaczął od porażki - 0:3 ze Stalą Poniatowa. W niedzielę natomiast (16 sierpnia) Polesie podejmie na swoim terenie Garbarnię Kurów, która była bliska wywiezienia punktu z terenu Motoru II Lublin

TYPY LEONA FILIPKA
Niemce - Polesie 1:3
Polesie - Garbarnia 2:1

wili kropkę nad „i”. A konkretnie trzy kropki. W dwie minuty dwa kolejne trafienia zanotował Piecyk, kompletując jednocześnie hat-tricka. W doliczonym czasie gry piątego gola dla Janowianki strzelił Jurij Perin.

POLESIE KOCK - JANOWIANKA JANÓW LUB. 0:5 (0:2)

Bramki: Piecyk 26', 80', 82', Sobótka 39', Perin 90' +2.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Zieliński, Majcher, M. Białek, Muzyka (80' J. Guz), K. Niedziela (46' S. Guz), Marzęda (75' Pożarowszczyk), Pikul,



Leon Filippek
kierownik drużyny Polesia

Zasłużenie, ale może trochę zbyt wysoko

W pierwszej połowie zostaliśmy w szatni. Rywale nas zaskoczyli, objechali - tylko się broniliśmy. Zanim goście strzelili nam pierwszego gola w 26 minucie, mieli już z osiem rzutów różnych. Poza ostatnim golem, to wszystkie bramki Janowianki były zdobywane po naszych błędach. To bardzo bolesna porażka. Przegraliśmy zasłużenie, ale może trochę zbyt wysoko. Spodziewaliśmy się, że możemy przegrać, ale nie tak zdecydowanie

Adamczyk.

Żółte kartki Polesia: Golda, Adamczuk, Zieliński.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

GKS zaczął sezon od porażki

Podopieczni trenera Bartłomieja Janiszewskiego przegrali w Poniatowej 0:3 na inaugurację piłkarskiego sezonu w lubelskiej klasie okręgowej. - Mieliliśmy swoje okazje bramkowe, ale ich nie wykorzystaliśmy. To się zemściło - podsumowuje szkoleniowiec.

GKS Niemce sezon zaczął od wyjazdu na bardzo trudny teren. Ekipa z powiatu lubelskiego mierzyła się bowiem na wyjeździe ze Stalą Poniatowa, jednym z głównych faworytów do awansu do IV ligi.

W pierwszych minutach spotkania GKS potrafił jednak zaskoczyć faworytów. Drużyna z Niemiec potrafiła stworzyć sobie kilka sytuacji strzeleckich, ale za każdym razem na wysokości zadania stawał bramkarz gospodarzy. Potem inicjatywę przejęli gospodarze. Najpierw - w 26 minucie, Stal wyszła na prowadzenie po голу Huberta

MECZ PRZEGRANYCH

W następnej kolejce (12 sierpnia) GKS zagra w Niemcach z Polesiem. Będzie to konfrontacja dwóch zespołów, które wyraźnie przegrały w pierwszej serii gier. Potem, w sobotę (15 sierpnia, godz. 11) ekipa z Niemiec zagra na wyjeździe z LKS-em Stróża, przedostatnią drużyną lubelskiej okręgówki z poprzedniego sezonu

TYPY WSPÓLNOTY

GKS Niemce - Polesie Kock 1:1
LKS Stróża - GKS Niemce 1:0

Poleszaka. Następnie, niedługo po przerwie, poniatowianie podwyższyli prowadzenie dzięki Karola Łubkowskiego. Golem na 3:0 mecz zamknął Poleszak.

STAL PONIATOWA - GKS NIEMCE 3:0 (1:0)

Bramki: Poleszak 26', 79', Łubkowski 58'.

Stal: Rybarczyk - S. Węgorowski (82' Radziejewski), Poleszak, S. Pyda I (82' Wawer), Łubkowski, Sobkowicz (79' Żyszkiewicz), Pikula (87' Tadelewicz), Stałęga, Parada (70' Sójka), Kucharczyk, S. Pyda II.

GKS: Lis - Snopkowski,

Bartłomiej Janiszewski

trener GKS-u Niemce

Stal wygrała zasłużenie

W skrócie można ten mecz podsumować tak: niewykorzystane sytuacje się mszczą. Po 10 minutach mogliśmy prowadzić 3:0, ale tego nie wykorzystaliśmy. Potem gra się wyrównała, a przeciwnik wykorzystał każdy nasz błąd. W końcówce gra siadła, nasze morale opadło. Stal wygrała zasłużenie. Drużyna dopiero się buduje, w pierwszej jedenastce w meczu w Poniatowej miałem sześciu nowych zawodników. Trzeba cierpliwie czekać, aż zespół się zgra. To jest sport, może zaskoczmy już w kolejnym meczu? Myślę jednak, że prawdziwą wartość GKS Niemce pokaże dopiero we wrześniu

Nalepa, Leszczyński, Czajka (46' Tatar), Majewski, Pusiak, Skrzypek (58' Grzegorzczak), Gutek (66' Sępniak), Ostrowski (75' Sidor), Samarczenko (85' Kępka).

Żółte kartki: Parada - Snopkowski, Tatar, Samarczenko, Majewski.

Charytatywna wyprawa rowerowa Janusza Kobyłki

Dwa i pół tysiąca kilometrów rajdu dla krwiodawstwa

- W Częstochowie spotkałem małżeństwo, pani mówi: „Na Lubelszczyźnie cały dzień wczoraj lało, pan tak jechał w deszczu?”. Odpowiadam, że tak, a pani na to: „To my pójdziemy oddać krew dla pana, za to, że pan tyle kilometrów sam jedzie w takim celu” - mówi Janusz Kobyłka. Po raz kolejny pokonał rowerowy szlak, żeby promować szlachetny cel. Tym razem krwiodawstwo.

Janusz Kobyłka z Lubartowa dał się poznać jako wytrwały cyklista, który co roku rusza w daleki rajd rowerowy nie tylko dlatego, że kocha dwa kółka. Zawsze ma jakiś cel - pierwszy raz, dwa lata temu, objechał całą Polskę dookoła, żeby pomóc w zbieraniu pieniędzy na leczenie małej Bianki Dzieciół chorej na tzw. kłutwę Ondyny. Rok temu przejechał ponad dwa tysiące kilometrów dla dzieci - podopiecznych fundacji Stella. Teraz przejechał 2500 kilometrów, żeby propagować ideę krwiodawstwa. Szlak rajdu miał na mapie kształt serca.

- Bezennym darem, jaki w sobie mamy, jest krew. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak cenny jest ten skarb, którym możemy się podzielić z potrzebującymi. Krwi nie kupimy w sklepie, nie pożyczymy od sąsiadów. Oddając krew, możemy uratować komuś życie - powiedział pan Janusz w rozmowie ze „Wspólnotą” przed rozpoczęciem rajdu. Pomysł takiej wyprawy zaproponowano panu Januszowi rok temu, gdy był na stażu w PCK. Ideę zaakceptowało też Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Patronat nad rajdem objął m.in. burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik. Na szlak Janusz Kobyłka wyruszył 3 lipca. Startował w Lublinie. Pierwszy etap liczący 550 kilometrów odbył na terenie Lubelszczyzny, z Lublina pojechał do Kraśnika,

potem do Tomaszowa Lubelskiego, Zamościa, Chełma, Włodawy, Białej Podlaskiej, Łukowa i Puław. Z Puław ruszył na południe.

100 kilometrów w deszczu

- Co 500 kilometrów robiłem sobie dzień odpoczynku. Pogoda była w kratkę, czasem dawała się we znaki. Najgorszy dzień miałem po wyjeździe z Puław, przejechałem 100 kilometrów. Często był upał, bywało duszno. Czasem silny wiatr bardzo mnie spowalniał, bywały dni, że przez wiatr pokonywałem mniej kilometrów niż planowałem, musiałem to nadrobić w dniu następnym - mówi rowerzysta, który dziennie starał się przejechać około 100 kilometrów. Drogi na trasie rajdu w większości były dobre, ale nie zawsze. - Są drogi, jak ja to nazywam „wczesny Gierek”, są jeszcze odcinki brukowane kocimi łbami. Trudno się po takich jeździć, czasem musiałem jechać 10 kilometrów poboczem. Ale w 80 procentach mamy dobre drogi - mówi pan Janusz. Żeby przejechać 2500 kilometrów potrzebny jest dobry, sprawny rower.

wer. - Jechałem na swoim, tylko wymieniłem opony na mocniejsze, antyprzebiciowe, wymieniłem wszystkie linki - mówi cyklista. Głównym celem rajdu było propagowanie honorowego krwiodawstwa. Dlatego, gdy pan Janusz miał się spotkać z burmistrzem jakiegoś miasta, prosił, żeby uczestniczyli w tym lokalne media.

- Mówiłem, że krew to skarb, który każdy ma w sobie, namawiałem do oddawania krwi. Potem rzeczywiście były w tych mediach wzmianki, że jedzie mieszkaniec Lubartowa. Bo promowałem też Lubartów przez napisy na sakwach i koszulkach. Spotykałem się z grupami honorowych

krwiodawców, rozmawialiśmy, jak propagować krwiodawstwo. W zajazdach, na sta-



Jednym z miast, które odwiedził Janusz Kobyłka jest Radzyń Podlaski. Spotkał się tam z honorowymi krwiodawcami. Na zdjęciu - Krzysztof Gajdzicki i Jan Kuszpa

cjach paliw, zostawiałem ulotki, rozmawiałem z ludźmi - relacjonuje rowerzysta.

Jedziesz w szlachetnym celu, masz nocleg za darmo

Wszędzie spotykał się z życzliwym przyjęciem.

- W Częstochowie spotkałem małżeństwo, pani mówi: „Na Lubelszczyźnie cały dzień wczoraj lało, pan tak

jechał w deszczu?”. Odpowiadam, że tak, a pani na to „To my pójdziemy oddać krew dla pana, za to, że pan tyle kilometrów sam jedzie w takim celu”. Nocowałem w schroniskach młodzieżowych, zajazdach, pięć razy zdarzyło mi się, że miałem darmowy nocleg. Kiedy właściciele dowiedzieli się, w jakim celu jadę, mówili: „Od pana zapłaty nie bierzemy”. Przecież mnie nie znali, ale na facebook'u znajdowali informacje o moim rajdzie. Miałem też darmowe posiłki. W jednym lokalu pani mówi: „Mój syn jest krwiodawcą, drugi jest w wojsku i też oddaje krew, za to, że pan jedzie w takim celu, ma pan u mnie darmowy poczęstunek”. Miałem lekko skrzywione koło, bo TIR mnie zepchnął na pobocze, w Bytowie pan naprawił i nie chciał zapłaty. To wszystko dawało mi takie wsparcie moralne, że to co robię ma sens - mówi Janusz Kobyłka. W czasie swojego rajdu odwiedził około 40 dużych miast m.in. Radom, Opoczno, Częstochowa, Lubliniec, Radom, Radomsko, Bartoszyce, Wschowa i inne. Oprócz nich odwiedził wiele mniejszych miejscowości. Do Lublina pan Janusz wrócił 4 sierpnia. - Rajd się skończył, ale do końca roku chcę dalej propagować krwiodawstwo. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa też jest zainteresowane, proponują, żebym w przyszłym roku też pojechał na taki rajd - mówi pan Janusz. Współpracą z nim jest zainteresowana też pewna firma farmaceutyczna, ale na razie nie zna szczegółów.

Na mapie Polski trasa rajdu Janusza Kobyłki ma kształt serca

„Nocowałem w schroniskach młodzieżowych, zajazdach, pięć razy zdarzyło mi się, że miałem darmowy nocleg. Kiedy właściciele dowiedzieli się, w jakim celu jadę, mówili: „Od pana zapłaty nie bierzemy”

Żeby zawodnik nie uciekał z Lubartowa

Przedstawiciele Urzędu Miasta, MOSiR, Lewartu Lubartów i Orlika Lubartów podpisali porozumienie, dzięki któremu kluby wspólnie będą szkolić młodych piłkarzy.

- Mamy trenerów, zawodników, zdolne dzieciaki. Chcemy prowadzić szkolenia, żeby ci zawodnicy trafiali do Lewartu - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik przed podpisaniem porozumienia „Piłkarski Lubartów”. Chodzi o to, żeby zdolna młodzież zostawała w Lubartowie, a nie musiała trenować w klubach z innych miast.

Od wielu lat w kadrze pierwszego zespołu LEWARTU Lubartów, wzrasta liczna zawodników przyjezdnych. W sezonie 2019/2020, kiedy to MKS LEWART wywalczył awans do trzeciej ligi, w kadrze pierwszej drużyny wychowankowie lubartowskich klubów stanowili jedynie 35 proc. zespołu - podkreślają uczestnicy porozumienia.

To ich zdaniem wynik m.in. braku współpracy podmiotów odpowiedzialnych za szkolenie dzieci i młodzieży w piłce nożnej tj. KS ORLIK, MKS LEWART oraz MOSiR. W tym samym czasie wartościowi zawodnicy, którzy zaczynali szkolenie w Lubartowie „migrowali” do innych klubów (np. do Lublina czy Łęcznej).

Porozumienie ma doprowadzić do zwiększenia liczby wychowanków w kadrze pierwszego zespołu LEWARTU, powołań wychowanków lubartowskich szkoleniowców do kadr wojewódzkich w różnych kategoriach wiekowych oraz awansu sportowego wszystkich grup młodzieżowych występujących w lubartowskich klubach.

Porozumienie ma ujednolicić i zwiększyć efektywność szkolenia dzieci i młodzieży w piłce nożnej w Lubartowie m.in. poprzez wspólne tworzenie harmonogramu treningów na każdy sezon meczowy, organizację wspólnych treningów, wystawianie reprezentacji Lubartowa na turnieje i mecze towarzyskie.

Ujednoliceniem systemu szkolenia zajmie się trener koordynator zatrudniony w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Porozumienie podpisali burmistrz Krzysztof Paśnik, naczelnik wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Komunikacji Społecznej Artur Kuśmierzak, dyrektor MOSiR Aneta Symbor, prezes MKS Lewartu Lubartów Maciej Jaworski i prezes KS Orlik Lubartów Artur Stój.

Złamane drzewa uszkodziły domy,

Wiatr wyrwał drzewa z korzeniami. - Słup energetyczny złamał się jak zapalka - mówi mieszkanka ulicy Lipowej. Ulicami płynęły potoki wody. Na kamienicy w centrum miasta wiatr zerwał dach. Nad Lubartowem przeszła nawałnica.

Ponad miesiąc temu Lubartów znalazł się pod wodą. Zalane ulice i stadion stały się nawet pretekstem do sporu między władzami miasta a opozycją. Wtedy jednak skończyło się na krótkotrwałym potopie. Nawałnica, jaka przeszła nad Lubartowem w niedzielę, 9 sierpnia, miała skutki o wiele poważniejsze.

Kolejny potop w Lubartowie

Burzę zapowiadała niedzielna pogoda już od rana. Bardzo wysoka temperatura, duszne, nieruchome powietrze - jak zwykle przed letnią burzą. Podczas popołudniowego koncertu orkiestry OSP w rynku niebo na wschodzie zaczęło robić się ciemne, pojawiało się coraz więcej chmur. Koncert był krótki, około 16:30 muzycy z instrumentami przeszli już do komendy straży pożarnej.

Kilka minut później zaczęło się. Najpierw zaczął padać silny deszcz, wyglądający jednak dość zwyczajnie. Ale już po chwili przekształcił się w białą ścianę wody lejącej się z nieba. W kolejnym momencie zaczął padać grad. Wszystko trwało zaledwie kilka minut. Ulice znowu zamieniły się w potoki, samochody jechały ulicą Lubelską z kołami zanurzonymi w wodzie. Znowu podtopiony został stadion przy ul. Parkowej.

- Spływa tu do nas woda z całego miasta. Przed chwilą tu był potok, woda przelała się przez krawężnik i zalała naszą posesję. Była głęboka może na 30 centymetrów - mówi mieszkanka posesji przy ul. Parkowej niedaleko stadionu. - Naniósł nam brudów z całego miasta, własnymi rękami wszystko wygarniałam - dodaje jego żona.

- Nawet jabłko z miasta przypłynęło. Tu jest kratka kanalizacyjna, ale szybko się zapycha liśćmi z drzew, które rosną tu obok i innymi śmieciami. Wtedy woda góruje i nas zalewa - mówi właściciel posesji. Przy krawężniku spiętrzona woda utworzyła fale. Kratki spod zakrywających ją liści nie było widać. Kiedy mężczyzna je odgarnął, woda zaczęła spływać nieco szybciej. Jednak po minucie czy dwóch odpady i liście znowu zaczęły zakrywać kratkę.



Samochody brnęły przez ul. Lubelską z kołami zanurzonymi w wodzie



Stadion przy ul. Parkowej znowu zalała woda

Lipowa zamknięta dla ruchu

Ale woda szybko opadła. Największe szkody wyrządził towarzyszący ulewie wiatr. Na ulicach leżały połamane gałęzie, wiele z nich na jezdni. Wiatr wyrwał całe drzewa z korzeniami. Było tak w centrum miasta, przy ul. Lubelskiej, niemal naprzeciwko fontanny. Z pobliskiej kamienicy mieszczącej sklepy i kwiaciarnię wichura zerwała dach. Obok bloku przy ul. Lipowej 1A padły z korzeniami dwie duże lipy.

Ta ulica ucierpiała w sposób szczególny - na całej jej długości leżały połamane konary, wiele drzew zostało złamanych, inne, padając z korzeniami, wyrwały kostkę z chodnika. - To były sekundy, lipy przy ulicy łamało w połowie, u nas na posesji świerki zostały powyrywane z korzeniami - mówi Jerzy Lisek-

Jublewski, znany w Lubartowie przedsiębiorca.

- Miały już kilka lat, to były świerki srebrzyste. Padły te najbardziej - mówi. Wiatr wyrwał sześć drzew, siódme zostało złamane. Na Lipowej spotkaliśmy też dwie panie oglądające zniszczenia. - U mnie zerwało dwa kawałki eternitu z dachu. Jakby syn nie poszedł przestawić samochodu, to ten spadający eternit na pewno by go uszkodził. W sidingu zrobiło się kilka dziur. Nie domknęłam okna, wody nalało się na schody. Czegoś takiego jeszcze nie widziałam, mam śnieg pod domem - relacjonuje jedna z kobiet. Gruba pokrywa kulek gradu, przypominająca śnieg, leżała w wielu miejscach jeszcze długo po burzy. - To druga taka fala burz nad Lubartowem, pierwsza była osiemnaście lat temu. Jeszcze trochę, a Lipowej nie będzie, bo wszystkie lipy będą

połamane - komentuje.

- Największe szkody są u mojej mamy. Drzewo przewróciło się na bramę. Świerk wyrwany z korzeniami, młoda lipa, zdrowe drzewo - z korzeniami, brzoza, kasztan - tak samo. Drzewa owocowe, morele - też powyrywane z korzeniami. Słup energetyczny złamał się jak zapalka, nie ma prądu. Wszystko trwało minutę, może dwie - mówi druga z kobiet. Strażacy cięli powalone drzewa przy tej posesji jeszcze po godzinie 21. Nie nadążali z usuwaniem wszystkich złamanych konarów i pni. Na ul. Lipowej pracowało kilka zastępów, nie tylko z Lubartowa. Były tam jednostki OSP m.in. z Kamionki i Ostrowa Lubelskiego. Ulica Lipowa w niedzielę wieczorem była zamknięta dla ruchu. Jezdnię przegradzały białoczerwone policyjne taśmy.



Wiatr wyrwał drzewo, które miało 20 lat - mówi Dariusz Mańkowski

Będzie lepiej z odwodnieniem?

Na sesji 30 czerwca Rada Miasta uchwaliła przeznaczenie 600 tys. zł na wykonanie dokumentacji technicznej odwodnienia miasta. W bieżącym roku ma być na ten cel wydane 100 tys. zł, pozostała kwota w 2021 r.

- Dzisiaj przy takiej gwałtowności zjawisk klimatycznych będziemy mieli do czynienia z przelewaniem się wód opadowych w momencie, kiedy następuje intensywny opad. Inaczej musielibyśmy budować kanały o średnicy 1,5 - 2 metrów jak w USA. Nasze średnice są zupełnie inne. Musimy pomyśleć o retencjonowaniu wody, przechwytywaniu jej poprzez dachy, posesje mieszkańców i uzupełnieniu tego wszystkiego sprawnym systemem odwodnienia miasta, który cały czas budujemy - mówił na czerwcowej sesji Piotr Turowski, naczelnik wydziału inwestycji i funduszy zewnętrznych.

Mieszkanka Lubartowa
- Drzewo przewróciło się na bramę.
Świerk wyrwany z korzeniami, młoda lipa, zdrowe drzewo

ulicami płynęły potoki wody



Drzewa wyrwane z korzeniami przy ul. Lipowej

Nawet rottweiler bał się burzy

Znaczne szkody są też w innych miejscach miasta. Na osiedlu Królów Polskich pracowały m.in. zastępy OSP z Firleja. Gdzie są strażacy dawało się nie tylko zobaczyć, ale także usłyszeć z daleka. Po ulicach niósł się odgłos pił mechanicznych. Strażacy cięli powalone drzewa, które padając uszkadzały dachy i linie energetyczne.

- Nie mogłem wyjść z domu, taki grad padał. Drzewo dwudziestoletnie wiatr wyrwał z korzeniami. Drugie złamało się - mówi Dariusz Mańkowski z ul. Zygmunta Starego. Połamane drzewa straż musiała usuwać także u innych sąsiadów. - Mamy mniejsze szkody, trochę ściany uszkodzone, zadaszenie piwnicy trochę ucierpiało od gradu - mówią sąsiedzi z ulicy króla Zygmunta.

Na al. Zwycięstwa sytuacja wyglądała w niedzielny wieczór podobnie. Strażacy usuwali drzewa z posesji.

- To były sekundy. Mamy psa, rottweilera, niczego się nie boi. Ale jak zaczęła się burza, uciekł do domu. Nie było nic widać, była tylko ściana wody - mówi jeden z mieszkańców ulicy. - Przewróciły się cztery drzewa, upadły na dom - dodaje jego partnerka. U ich sąsiada złamane drzewo zerwało linię energetyczną. W poniedziałek rano straż pożarna ciągle pracowała. Oficer prasowy KP PSP w Lubartowie Dariusz Sierociński nie był w stanie podać wszystkich szczegółów akcji.

- Mamy 5 zdarzeń, ciągle napływają kolejne zgłoszenia. W większości dotyczą zalań. Jest dużo połamanych konarów, drzew powalonych w całości. Są zerwane poszycia dachów. Na Harcerskiej został zerwany dach z budynku. W centrum zerwało poszycie dachowe. Na osiedlu Kopernika było dużo zalań, wiele zniszczeń jest na



Wichura powaliła wiele drzew na cmentarzu



Korzenie wyrwanych przez wiatr drzew rozsądziły kilka grobów

Obok bloku przy ul. Lipowej 1A padły z korzeniami dwie duże lipy. Ta ulica ucierpiała w sposób szczególny

osiedlu Królów Polskich, alejach Zwycięstwa, na Lipowej - powiedział „Wspólnocie”.

Groby poniszczone, cmentarz ubezpieczony

Wichura przewracała drzewa na lubartowskim cmentarzu parafialnym. Konary poniszczyły groby. Niektóre komory grobowe są odsłonięte. Część grobów podważyły korzenie wyrwanych

drzew.

- Prosimy, aby zrobić zdjęcie uszkodzonego pomnika. Dysponent grobu (i tylko dysponent) proszony jest o zgłoszenie się do kancelarii do 12 sierpnia br. z dokumentem potwierdzającym prawo do grobu, w celu uzyskania informacji o odszkodowaniu za poniesione straty. Cmentarz jest ubezpieczony - informuje parafia św. Anny w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Jerzy Lisek-Jublewski, ul. Lipowa - To były sekundy, lipy przy ulicy łamało w połowie, u nas na posesji świerki zostały powyrywane z korzeniami



Wiatr wyrwał świerki z korzeniami - mówi Jerzy Lisek-Jublewski



Strażacy usuwali połamane drzewa do późnego wieczora w niedzielę, pracę kontynuowali w poniedziałek. Lipowa została zamknięta dla ruchu



Padające drzewo otworzyło jeden z grobów

Pomagamy rodzinie, której spłonął dom. Na internecie jest prowadzona zbiórka dla pogorzalców.

Iwankowie zostali bez dachu nad głową. Pomagamy!

Czterooosobowa rodzina i seniorka stracili w pożarze dach i znaczną część dobytku. Remontu wymagają kompletnie zniszczone pomieszczenia mieszkalne. Ich losem przejęli się sąsiedzi, pomogły władze miasta. To jednak kropla w morzu potrzeb. Odbudowa domu wymaga nakładów finansowych.

Rodzina zakasuje rękawy i nie traci nadziei

Spłonął strych, część mieszkalna została zniszczona, zalane pomieszczenia. Wierzą jednak, że życie wróci do normy.

- Na czwartek mamy ekipę murarską umówioną, trzeba wymurować od podstaw komin dymowy od pieca CO, bo ten się nie nadaje do użytku, wieniec dookoła cały wymurować i ewentualnie jeszcze, jutro będę miał konsultacje, okaże się, co ze szczytami, czy je rozbieramy, czy wzmacniamy tylko. Jutro będę wiedział - mówi Rafał Iwanek.

Pogorzelnicy mają nadzieję na rychłą odbudowę domu.

- Do zimy to na pewno wrócimy na swoje! - Myslę że przed listopadem już będziemy mogli z powrotem się wprowadzić - liczą poszkodowani. - Na mieszkania zastępcze mamy umowę podpisaną na trzy miesiące.

Od pożaru Iwankowie korzystali z gościnności rodziny, oprócz pani Ireny Wiśniewskiej. Seniorka przez



Nie wiadomo, czy nie będzie trzeba zrywać tynków w pokojach. Zniszczenia są ogromne.

Pomóc można wpłacając na zrzutkę założoną na internecie na portalu Zrzutka.pl

„POMOC W ODBUDOWIE SPALONEGO DOMU”
https://zrzutka.pl/wcn7d7?utm_medium=social&utm_source=messenger&utm_campaign=sharing_button&fbclid=IwAR0Fep2P2ZmBLCgPRyrsFiwB7OqBS3HJIRXKgb-9g_69b2_4crvAhy2jzUQ

Z inicjatywy burmistrza miasta Krzysztofa Paśnika otrzymali już klucze do mieszkań zastępczych i powoli się przeprowadzają.

pierwsze kilka dni nocowała w blaszanym garażu przy zgłiszczach, jakie zostały z dobytku, na który, wraz z mężem pracowała całe życie.

- Mama już wie, dzwoniłiśmy do niej jak tylko odebraliśmy klucze. Uspokoiłiśmy ją, że wszystko w porządku, mieszkania super! Kuchynce udało się zabrać ją na weekend do siebie. To dobrze, bo strasznie rozpaczała - mówią Iwankowie.

Sąsiedzi organizują zbiórkę. Wpłaty można dokonać w internecie.

Do pożaru domu przy ulicy Wojśka Polskiego doszło w nocy z 29/30 lipca. Prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. W chwili przybycia pierwszych zastępów straży pożarnej dach był już objęty pożarem. Każda udzielona pomoc może pomóc w niwelowaniu



19 letni Kuba pierwszy zobaczył ogień na dachu i obudził resztę rodziny

zniszczeń spowodowanych pożarem, odbudować spalony dach i przeprowadzić remont pomieszczeń.

- Jeszcze nie wiadomo jak z tynkami będzie, bo zostały zalane, czekamy, aż wyschną. Nie wiadomo, czy trzeba będzie kuć - martwi się Rafał Iwanek. - Podłączyliśmy już swój prąd, mamy nowy licznik, umowę z PGE jeździliśmy wczoraj podpisać. Drzewo na dach jest już zamówione, w przyszłym tygodniu mają przyjechać materiały belit i klej z Solbetu. Nie pozostaje nic innego jak zakasać rękawy i brać się do działania - dodaje.

Pomocną dłoń wyciągnęli do nich sąsiedzi i władze miasta. Z inicjatywy

burmistrza miasta Krzysztofa Paśnika otrzymali już klucze do mieszkań zastępczych i powoli się przeprowadzają. Po przeczytaniu artykułu we Wspólnocie wsparcie zaproponował anonimowy darczyńca.

- Na początek mamy trochę pieniędzy, sąsiedzi zrobili zbiórkę z całej ulicy, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni. Sami wyszli z taką inicjatywą. Jeździliśmy też do takiego pana, dzwonił od nas oferował pomoc. Przeczytał artykuł we Wspólnocie, był numer telefonu i zadzwonił, że chce nam pomóc!

- W pracy złożyłem podanie o zapomogę, wystąpiliśmy też do w MOPS. Burmistrz Małyska mówił,

że na sesji Rady Miasta pod koniec miesiąca zostanie przygotowany projekt uchwały o przeznaczenie jakichś środków finansowych na pomoc dla nas. Zobaczymy, musimy poczekać.

- Została przekazana pomoc finansowa z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wystosowałem też pismo do Urzędu Marszałkowskiego z prośbą o wsparcie poszkodowanych w wysokości 30 tys. zł. Liczymy na pozytywne rozpatrzenie prośby przez Marszałka - informuje burmistrz Krzysztof Paśnik.

23 sierpnia po mszach świętych w kościele św. Anny będą zbierane pieniądze na pomoc dla pogorzalców.

Magdalena Sych

Zgnilec zaatakował nasze pszczoły. Już dwa ogniska

Powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie zlokalizował w naszym powiecie drugie ognisko zgnilca amerykańskiego pszczoł. W efekcie całe ule trzeba puścić z dymem.

Dwa ogniska

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego (29 lipca) powiatowy lekarz weterynarii Konrad Saweczko zdawał sprawozdanie z działalności PI-Wetu. Jednym z tematów dyskusji był zgnilec amerykański pszczoł.

- Czy wy coś robicie w kwestii rozwiązania tego problemu? - pytał radny Marian Starownik, jednocześnie rolnik z gminy

Uścimów. - Coraz więcej tego jest, widać coraz więcej tablic informujących o zarazie. Wiadomo, że pszczoł się w ulu nie zamknie.

Trzeba wejść w kontakt z pszczelarzami i poinformować ich, jak się przed tym zgnilem bronić - uważa radny.

W tej chwili na terenie powiatu lubartowskiego stwierdzone są dwa ogniska amerykańskiego zgnilca. 13 marca br. wyznaczono ognisko choroby w miejscowości Annobór w gminie Lubartów.

- Drugie stwierdzono tydzień temu (w Łucce, również gmina Lubartów - przyp. red.) - przyznał podczas sesji Konrad Saweczko.

Na naszych terenach zgnilec pojawił się już m.in. w czerwcu ub.r. Ognisko wykryto wówczas w Rudce Kozłowieckiej w gminie Niemce.

Choroba nie jest groźna dla ludzi, ale dla pszczoł bardzo. Przy szerokim rozprzestrzenieniu może doprowadzić do zniszczenia całej populacji pszczoł na danym terenie

Sześć kilometrów zapowietrzenia

W związku z wykryciem ogniska tej choroby określa się obszar zapowietrzony o promieniu co najmniej 6 km. W przypadku ogniska w Annoborze, obszar wyznaczono na terenie 17 miejscowości w gminie Lubartów (Annobór, Annobór Kol., Baranówka, Chlewiska, Lisów, Łucka, Łucka Kol., Majdan Kozłowiecki, Nowodwór, Nowodwór Piaski, Skrobów, Skrobów Kol., Szczekarków, Trzciniec, Wandzin, Wincentów, Wólka Rokicka Kol.), miasta Lubartów oraz trzech miejscowości w gminie

Serniki (Serniki, Serniki Kol., Wola Sernicka).

- Pasięki z tego obszaru podlegają kontroli weterynaryjnej, szukamy w czerwcu pszczoł, czyli u larw, objawów choroby. Skontrolowaliśmy większość pasków przy pierwszym ognisku - zaznaczył Konrad Saweczko. - Właściciel gospodarstwa, w którym wykryto ognisko, otrzyma nakaz spalania ramek. Nie ule, bo one są plastikowe, można je zdezynfekować. Takie jest postępowanie, nie ma leczenia - dodał podczas sesji powiatowy lekarz weterynarii.

Dodatkowo, na obszarze zapowietrzonym zakazuje się

przemieszczania rodzin pszczeleli, matek pszczeleli, czerwii, pszczoł, pni pszczeleli, produktów pszczeleli oraz sprzętu i narzędzi używanych do pracy w pasiece, bez zgody właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii. Zakazuje się też na tym terenie organizowania wystaw i targów z udziałem pszczoł.

- Następne rozporządzenie, związane z wykryciem ogniska w Łucce, jeszcze poszerzy dotychczasowy obszar zapowietrzony - zapowiada Konrad Saweczko.

Nie ma leczenia. Jest palenie

Metoda walki ze zgnilem jest radykalna - części uli lub nawet całe ule (jeżeli są drewniane) zostają spalane. Choroba nie jest groźna dla ludzi, ale dla pszczoł

Metoda walki ze zgnilem jest radykalna - części uli lub nawet całe ule (jeżeli są drewniane) zostają spalane

bardzo. Przy szerokim rozprzestrzenieniu może doprowadzić do zniszczenia całej populacji pszczoł na danym terenie.

- Palenie to jedyna metoda, nie ma środków leczniczych eliminujących chorobę - podkreśla Konrad Saweczko. - Zakażone zgnilem pszczoły padają, są osłabione. Chorobę przenoszą pszczoły, zakażają kolejne pnie i ule. Zgnilca jest teraz sporo, wystąpił w powiatach lubelskiego czy puławskiego - dodaje powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Dominik Smagała